Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **DZIŚ: Ze świata medycyny** **12 stron**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 13. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 18 stycznia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Angielski atak na polski węgiel.

Potok utyskiwań i wymyślań w prasie.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Londyn, w styczniu.

Ma Paryż swoją super-sensację na tle Panamy Bajońskiej, — sensację przyćmiewającą prawie wszystkie inne wydarzenia w tej chwili na całym świecie. Londyn wprawdzie „zapomniał“ już o większej jeszcze Panamie własnej, kiedy to **w roku 1929 żyd Hatry dopuścił się oszustw, sięgających zawrotnej sumy 20 miljonów funtów szterlingów...** Powoli też zapomina Londyn o aferze szajki podpalaczy, która z żydowskim „asesorem“ Harrisem na czele, przez szereg lat dopuszczała się najbezczelniejszych w świecie **oszustw miljonowych wobec angielskich towarzystw ubezpieczeniowych.**

W chwili tej, zdawałoby się, że sensacją dnia będzie afera kapitana Millsa, szefa londyńskiego urzędu nadzorczego nad szkodami ogniowemi, oskarżonego o to, że pobierał łapówki od zasądzonej szajki podpalaczy i stał z nią w zmowie przez długie lata... Sensacją na tle „potwora morskiego“ w wodach zacisznego jeziora górskiego w Szkocji, jest już przecież zbyt „oklepaną“, aby mogła nadal zajmować umysły towarzystwa londyńskiego...

Królewski „bękart“.

Zdawałoby się wreszcie, że kulminacyjną sensacją Londynu będzie afera inżyniera Haddona, który w dniu 12 stycznia stawał przed sądem pod zarzutem szantażu wobec angielskiej rodziny królewskiej. Ku niemałej konsternacji przewodniczącego sądu, oświadczył oskarżony o wymuszanie pieniędzy od rodziny królewskiej inżynier Haddon, że może dostarczyć świadków, którzy stwierdzą, że

matka jego została potajemnie żoną zmarłego brata króla Jerzego V, księcia Clarence'a.

Inżynier Haddon wyjaśniał sędziemu, że już od roku 1922 czynił starania, aby został zaliczony w poczet rodziny królewskiej, gdyż położenie jego jako „bękarta“ staje się coraz więcej przykre... Sąd nolens volens zgodził się na przywołanie podanych przez inż. Haddona świadków, — przewodniczący rozprawy zaznaczył jednak, że zastrzega sobie prawo przesłuchania świadków, gdyby zeznania ich nie były w ścisłej łączności z aktem oskarżenia!..

Nie tu miejsce na dociekania, dlaczego i nad tą „aferą“ Londyn przechodzi do porządku dziennego!

Sensacją dnia stała się całkiem niespodzianie... Polska! Tak, Polska zajmuje od paru dni naczelne miejsce na szpaltach prasy angielskiej. Polska jest na ustach wszystkich angielskich „businesmenów“...

1600 ton węgla polskiego.

Otóż najpierw poczęto wołać na trwogę, gdy w dniu 11 stycznia przybył z Gdańska do Londynu norweski statek „Lysaker“, przywożąc z sobą 1600 ton węgla polskiego z Zagłębia Dąbrowskiego!... Na łamach prasy angielskiej ukazały się alrmujące nawoływania, że „po raz pierwszy w historji zaszedł wypadek zuchwałego najazdu węgla cudzoziemskiego na Anglję!“...

(Przyjaciele nasi z „Daily Expressu“, „Daily Telegraphu“, „Evening Standardu“, „Daily Mail“ etc. zapomnieli, że podczas strajku generalnego w maju 1926 roku Polska była najważniejszym dostawcą węgla dla zakłopotanego wówczas rządu angielskiego!) Najrozmaitsi „eksperci przemysłowi“ rozpoczęli nagonkę na Polskę, że zuchwałość swoją posunęli Polacy za daleko, wydzierając nietylko dawniejszych odbiorców na węgiel angielski, i dowożąc węgiel polski „nawet“ do Gibraltaru, — ale przysyłając go teraz wprost do Londynu, jak gdyby ten Londyn nie miał dosyć węgla angielskiego!.. Cała plejada „specjalnych sprawozdawców“ zaczęła rozpisywać się na temat nędzy i wyzysku górników polskich, gdyż **„same subwencje rządu polskiego nie umożliwiłyby właścicielom polskich kopalń eksportu węgla do Anglji poniżej cen kopalni angielskich i szkockich“!**

15 złotych za tonę.

Zawrzało na londyńskiej giełdzie węglowej, posypały się protesty i niema końca krzykom, że na „zuchwałość polską“ należy zareagować bezwzględnie!

Zaroiło się od „biegłych“, którzy znają opłakane warunki górników polskich, którzy byli świadkami gromadnych na-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Pierwsze tegoroczne posiedzenie Sejmu.

Coś niecoś o numerowaniu uczniów i uczennic.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek zakomunikował posłom, że od prezesa Najwyższej Izby Kontroli otrzymał uwagi o zamknięciach rachunkowych państwa za rok 1931/32.

* * *

Zaraz na wstępie rozwinęła się dłuższa dyskusja nad ustawą **o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej.**

Z wszystkich form oznaczania towarów projekt polski przymuje formę najliberalniejszą, tj. formę deklaracyjną. Wytwórca zgłasza deklarację i na jej podstawie może oznaczać swe wyroby znakiem rozpoznawczym. Ustawa nie narzuca obowiązku oznaczania. Ułatwia jednak selekcję wytwórczości polskiej i ma znaczenie gospodarcze i wychowawcze. Pozostawia pole inicjatywie społecznej, bo i wykonanie jej poruczone zostanie prawdopodobnie instytucjom społecznym.

W ten sposób zaprezentował sejmowi projekt nowej ustawy referent poseł Szymanowski (BB).

Godne uwagi przemówienie na ten temat wygłosił poseł **Langer** (Str. Lud.) Bywają pomyłki tego rodzaju, powiada on, że **wytwory przemysłu niepolskiego uchodzą za rodzime.**

Przykładem tego jest rzekomo polski wyrób samochodów „Fiat“. Druga uwaga: należy baczyć, ażeby wyrób znaków w myśl tej ustawy zaprowadzonych, nie stał się **żerowiskiem różnych przedsiębiorców.** Widzimy to np. na numerkach jakiemi zaopatrzono obecnie uczniów i uczenic. Wartość ich wynosi 20 gr. a rodzice płacić muszą za taki numerek 1,30 zł.

Swego czasu wojewoda poznański wydał zarządzenie przymusowego nabywania torebek aluminjowych na paszporty końskie. Wprawdzie min. Józefski polecił cofnąć to zarządzenie, ale w odpowiedzi musiał przyznać, że wojewoda zalecił te torebki.

Najwyższe ceny i najgorsze warunki płacy i płacy!

Poseł **Piotrowski** (socjalista) słusznie zauważył, że samo znaczenie wyrobów nie wzmoże konsumcji krajowej, jeżeli wieś i świat pracy nie staną się poważnym odbiorcą. Wskazał on również na ten objaw, że polityka wytwórczości krajowej polega często na najwyższych cenach, na jak najgorszych warunkach płacy i pracy, co w rezultacie powoduje najniższą konsumcję.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

„Czy niedbałość rządu przybrała rozmiary klęski żywiołowej?“

Przy ustawie o ratyfikacji konwencji handlowej polsko-czeskosłowackiej marszałek sejmu zwrócił się z apelem do izby, aby sprawę tę załatwiono jako bardzo pilną: zaraz, nie odsyłając jej do komisji.

W odpowiedzi na to poseł **Stroński zauważył,** iż sprawa ta ciągnie się już od września na mocy art. 18. Artykuł ten przewidziany jest dla spraw nagłych, wyjątkowych np. klęski żywiołowej. Być może — powiada poseł Stroński — niedbałość rządu przybrała już rozmiary klęski żywiołowej...

Marszałek: Panie pośle, to wykracza poza ramy oświadczenia w sprawie formalnej.

Poseł Stroński: To jest istotnie sprawa bardzo ważna.

Marszałek: Umowa ta została podpisana istotnie 26 października, ale później trwały jeszcze pertraktacje dyplomatyczne.

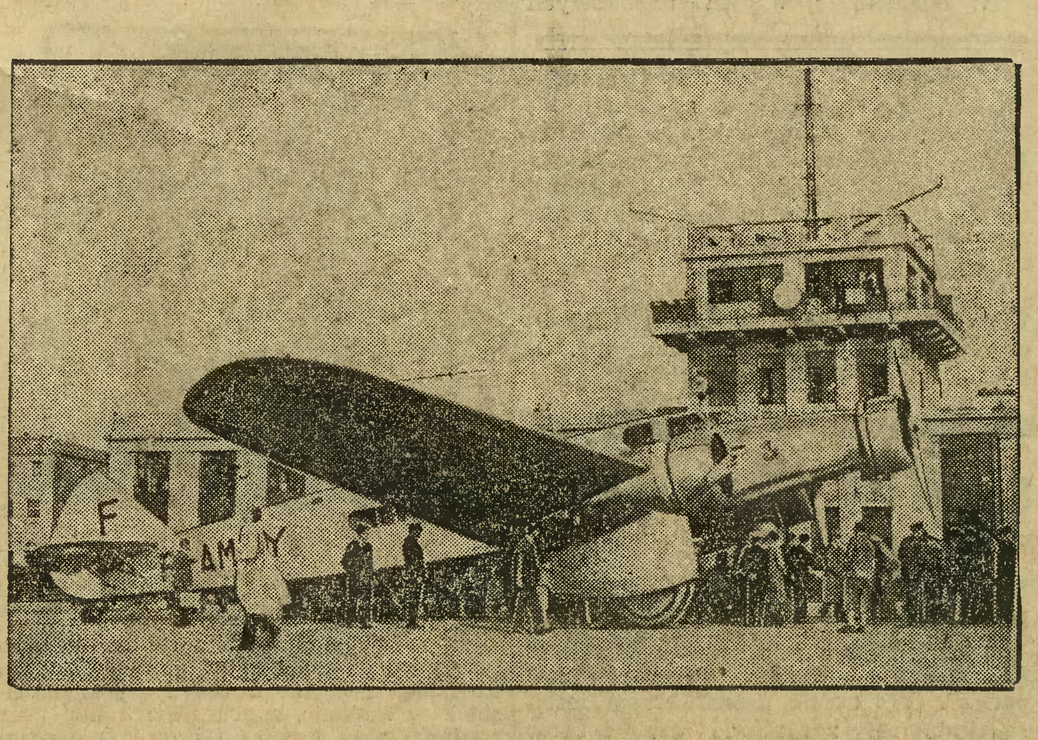
Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dziwne praktyki w obronie własności rolnej.

Projekt ustawy o szkodnictwie leśnem i polnem został odesłany do komisji. Ustawa ta, stając w obronie własności prywatnej w rolnictwie, wprowadza dwa charakterystyczne przepisy: 1) od-

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej)

Olbrzym powietrzny przed tragiczną podróżą.



Samolot „Szmaragd“, który onegdaj rozbił się w okolicy Nevers, ustalił szereg rekordów w lotach z pasażerami. Jak np. przy przelocie z Paryża do Londynu w 1 godz. 7 minut, oraz na linji Paryż — Marsylja i z powrotem 5 godz. 5 minut. W tym ostatnim locie „Szmaragd“ wykazał przeciętną szybkość 300 klm. na godzinę. Jak wiadomo, pod gruzami samolotu zginęli gubernator generalny Indochin Pasquer, dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego Chaumier, dyrektor generalny służby technicznej w ministerstwie lotnictwa Balazuc, oraz 7 innych osób.

padów zrozpaczonej ludności polskiej na pociągi, wiozące węgiel do Gdańska lub do Gdyni, którzy wiedzą podobno o umierających z zimna całych rodzinach polskich, — gdy równocześnie przy subwencji ze strony państwa Polska wywozi węgiel do Anglji, która sama nie wie, co począć z własnym węglem... Nie brak urągowisk takich, jak: „czy obywatele polscy płacą za węgiel też tylko 15 złotych za tonę, czyli taką cenę, po jakiej Polska dostarcza węgiel dla zagranicy fob. Gdańsk lub Gdynia?"...

Polał się cały potok utyskiwań i wymysłań na Polskę. Nie brak pogróżek, że każdy dalszy ładunek węgla do Anglji — Polska drogo zapłaci i pożałuje swego nierozważnego kroku!...

Tajemnicza organizacja „Seo".

W tem, wśród szalejącej w szklance wody burzy o marne 1600 ton węgla polskiego, padł nowy grom, na horyzoncie angielsko-polskim zjawiła się

druga zawierucha — o „polskie ubrania"!..

Pojawiły się rewelacje o „zamierzanym przez Polskę zalewie Anglji tandetą łódzką"... Pisma wszystkich odcieni politycznych uderzyły na nowy alarm, że jakaś „bardzo silna organizacja, kryjąca się pod osłoną skrótu „Seo", rozpoczęła działalność swoją, mającą na celu zupełne zniszczenie angielskiego przemysłu tkackiego! Organizacja ta, której siedzibą jest Łódź, posiada w całej Anglji sieć agentów, który zapychają sklepy angielskie polskiemi wyrobami lichej jakości, — lecz za bezcen.

Robotnik polski, pracujący w warunkach średniowiecznego niewolnictwa, staje się bezwiednie ruiną egzystencji tysięcy robotników angielskich... Robotnika polskiego wyzyskuje się bezlitośnie, aby polskie spodnie, polskie płaszcze, polskie garnitury mogły usuwać z rynku angielskiego wyroby krajowe!..

Do niebezpieczeństwa japońskiego przybywa niebezpieczeństwo polskie!

Rząd polski podobno udziela 30—50% subwencji fabrykantom polskim (?), w Łodzi, aby umożliwić im taki atak na przemysł angielski! Parlament nasz musi przeciwstawić się temu dumpingowi polskiemu. Nie może być spokojny kraj nasz, gdy Polska zasypuje nas spodniami po cenie 1½ złotego franko Londyn, z opłaceniem cła!"...

Całe kolumny dzienników angielskich wypełnione są tego rodzaju inwektywami przeciw Polsce — w obliczu zamierzanego podobno na gigantyczną skalę generalnego ataku fabrykantów łódzkich na rynek angielski...

Agitacja ta przybrać może stanowczo całkiem niepożądane dla nas rozmiary i następstwa.

Obowiązkiem czynników miarodajnych jest nad całokształtem sprawy tej poważnie się zastanowić i kwestję wprowadzić na właściwe tory.

Jeżeli alarm opinji angielskiej jest nieuzasadniony, dobro kraju naszego wymaga, aby władze polskie dały odpowiednie wyjaśnienia.

Zbyt wielką w Anglji potęgą jest prasa, by ktokolwiek mógł lekceważyć sobie następstwa na taką skalę zakrojonej agitacji, jakiej obecnie jesteśmy świadkami.

Zbyt już zaszargali macherzy żydowscy imię nasze w Anglji! A sensacje tego rodzaju racjonalnemu eksportowi polskiemu na dobre wyjść nie mogą.

NOMAD.

Chrześcijańska Demokracja za odroczeniem ustawy uposażeniowej

do 31-go grudnia 1935 roku.

Najpierw generalna obniżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu plenum klub poselski Chrześcijańskiej Demokracji zgłosił wniosek w sprawie zawieszenia rozporządzenia Pana Prezydenta o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych do dnia 31 grudnia 1935 roku.

W uzasadnieniu tego wniosku czytamy:

„Według dotychczasowych informacyj rozporządzenia te nie przyniosą skarbowi państwa żadnych oszczędności, albo też oszczędności minimalne gdyż to, co się oszczędza na niższych i średnich urzędnikach, **wydaje się na podwyższenie poborów najwyższych grup urzedniczych.** Z tego punktu widzenia zatem sprawa **nie jest pilną.**

Jeżeliby już stać się miało na stanowisku, że obniżka poborów średnich i niższych pracowników jest z tych czy innych powodów wskazana i konieczna, to dzisiejsza sytuacja gospodarcza, charakteryzująca się ogromną rozpiętością cen produktów rolniczych i przemysłowych, drożyzną artykułów przemysłowych, będących przedmiotem pierwszej potrzeby, oraz brakiem gotówki obiegowej, **nie nadaje się do natychmiastowego obcięcia poborów służbowych i utrudniania i tak ciężkich warunków materjalnych warstw urzędniczych.**

Należy również uwzględnić zubożenie stanu urzędniczego, spowodowane spłacaniem dobrowolnej pożyczki wewnętrznej, **która nie skończy się z chwilą spłacenia ostatniej raty.**

Wprowadzenie w życie omawianych rozporządzeń Pana Prezydenta **powinien poprzedzić okres obniżenia cen artykułów monopolowych, opłat pocztowych oraz wszelkich przedmiotów pierwszej potrzeby** jaki powinien zainicjować rząd.

Jak długo położenie jest tego rodzaju, że urzędnik przy dzisiejszych poborach nie może związać końca z końcem, nie powinno się go narażać na jeszcze większą nędzę i spowodowaną tem demoralizację".

Spodziewać się należy, że okres 2 lat, proponowany przez wnioskodawców z Ch. D., wystarczy na przeprowadzenie akcji uzdrowienia stosunków drożyźnianych.

—::—

Zgon śp. Heleny Paderewskiej

Morges, 17. 1. **W dniu wczorajszym rano, opatrzona SS. Sakramentami, zmarła w Riond Possen Helena z baronów Rosenów Ignacowa Paderewska.**

Śp. Helena Paderewska położyła wielkie zasługi dla Polski. Podczas wojny światowej prowadziła słowem i czynem propagandę na rzecz niepodległości i zjednoczenia państwa polskiego. Była założycielką Polskiego Białego Krzyża i prezeską Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Kierowała akcją żywienia dzieci i ubogiej ludności polskiej. Po wojnie zajęła się losem biednej inteligencji, przyczyniając się do powstania schronisk dla starców, jak również fundując szkołę gospodarczą w Julinie.

Za jej czyny miłosierdzia chrześcijańskiego, wypływające z głębokiej wiary i wielkiej miłości bliźniego, Ojciec św. odznaczył śp. Helenę Paderewską krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice".

Austrjacką Heimwehrę ogarnęła brunatna zaraza.

Przywódca hitlerowców skazany na 6 tygodni więzienia

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 1. Jak donoszą z Wiednia, przywódca Heimwehry ks. Stahremberg w miejsce hr. Alberti, który przystąpił do narodowych socjalistów, wyznaczył na kierownika dolno-austrjackiej Heimwehry architekta Kubaczka. Po dwóch jednak dniach odwołał go z powrotem, uzasadniając swą decyzję tem, że i Kubaczek podejrzany jest o przekonania narodowo-socjalistyczne.

Stahremberg wobec tej sytuacji objął sam kierownictwo dolno-austrjackiej Heimwehry.

Jak donoszą z Karyntji po raz pierwszy miało tam miejsce połączenie partji chrześcijańsko-socjalnej i Heimwehry w „Vaterländische Front".

Wiedeńska dyrekcja policji skazała przywódcę narodowych socjalistów Alfreda Frauenfelda na 6 tygodni aresztu a jego zastępcę na 3 tygodnie, pozatem 50 nazich zesłano do obozu koncentracyjnego w Wöllensdorf.

Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum wydało odezwę zapowiadającą rychły upadek rządu Dollfussa.

W odezwie tej wzywa narodowych socjalistów, by się nie dali sprowokować do gwałtów i opanowali swe nerwy. Niech się robi co chce, wytrzymajcie żelazną dyscyplinę, słuchając rozkazów dobrze wam znanych przywódców. Nasze zwycięstwo jest pewne, jeżeli tylko sami w ostatniej chwili nie utrącicie go.

Warszawa, 17. 1. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji biskupa przemyskiego ks. Franciszka Bardę, od którego odebrał przepisaną konkordatem przysięgę. W ceremonji tej wziął udział prezes Rady Ministrów oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta. Dalej przyjął Pan Prezydent ministra skarbu p. Zawadzkiego oraz delegację przemysłu elektrotechnicznego w osobach inż. Okoniewskiego i Januszewskiego.

Przesiedlenie 20.000 ludzi.

Londyn, 17. 1. (Tel. wł.). Jak donosi „Daily Telegraph" 20.000 asyryjskich chrześcian wypędzonych z Iraku do francuskiej strefy mandatowej w Syrji zostanie przesiedlonych do stanu Parana w Brazylji. Koszta przesiedlenia wyniosą 1 miljon franków, część ich poniesie Liga Narodów. **S. S.**

124 ofiary trzęsienia ziemi w Indjach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 1. **Jak donoszą z Kalkuty trzęsienie ziemi w Indjach pociągnęło za sobą 124 ofiar. W samej tylko Yamalpore 49 ludzi straciło życie, a 400 zostało rannych.**

Do tej pory nie można sobie wyobrazić, rzeczywistego obrazu katastrofy, gdyż szereg miejscowości jest odciętych od świata. Rząd indyjski wysłał tam samoloty. Około 4.000 budynków zostało zupełnie zniszczonych. **S. S.**

Ten, który mógł wywołać wojnę francusko-angielską.



Przed kilku dniami zmarł w Paryżu generał Jan Babtiste Marchand. Marchand jako kapitan w roku 1898 obsadził miejscowość Faschoda, którą Anglja uważała za swoją sferę wpływów w Sudanie. Lord Kitchener, naczelny dowódca wojsk angielskich w Sudanie, zamierzał zbrojną ręką rewindykować Faschodę i omal nie przyszło do wojny między Francją a Anglją. Po kilkumiesięcznych rokowaniach Francja zgodziła się opróżnić kwestjonowane terytorjum i wówczas położono pierwszy kamień węgielny pod przyszłą koalicję francusko-angielską.

—::—

Bezpośredni skutek orędzia Roosevelta.

Spadek dolara i funta.

Warszawa, 17. 1. (PAT). **Na przełomie wczorajszego i dzisiejszego dnia nastąpiło dalsze załamanie się kursu dolara. Przyczyną tego załamania są niewątpliwie znamienne słowa prezydenta Roosevelta, wypowiedziane wczoraj w orędziu do kongresu:** „Prezydent jest upoważniony w drodze ustawodawczej do obniżenia wartości dolara do 50%".

„Dakładne zbadanie sytuacji każe jednak przypuszczać, iż wszelka rewaloryzacja poniżej 60% wartości dawnej dolara nie leży w interesie publicznym". Ponieważ kurs dolara utrzymywał się ostatnio powyżej 60% jego dawnej wartości, nic więc dziwnego, że słowa te wywołały spadek mniej więcej do tego właśnie poziomu.

Charakterystycznem jest, że równocześnie ze spadkiem waluty amerykańskiej obniżył się w tym samym, a nawet w nieco większym stopniu kurs waluty angielskiej. Widać z tego, że Anglja chce się zabezpieczyć przed wszelkiemi niespodziankami.

Giełda warszawska zareagowała na Nowy Jork z 5,61 na 5,47, co odpowiada 61 i pół proc. dawnej wartości dolara a dewizy londyńskiej z 28,70 na 28,05 do 28,08.

Przyczyny katastrofy samolotu „Szmaragd"

10 osób straciło życie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 17. 1. **Minister lotnictwa Cot przybył na miejsce katastrofy samolotu pasażerskiego Szmaragd. W katastrofie tej nie 7 osób straciło życie, ale 10. Przyczyny katastrofy bardzo trudno ustalić. Według jednych na skutek silnej burzy śniegowej samolot został tak silnie obciążony śniegiem i lodem, że zawadził o przewodniki o wysokim napięciu i spłonął. Według innych samolot został zrzucony przez wicher na ziemię i tam dopiero spłonął. Zwęglone zwłoki ludzkie bardzo trudno jest rozpoznać. W czasie przeszukiwań miejsca katastrofy znaleziono osobno serce ludzkie.**

Wszystkie uroczystości, jakie były wyznaczone w Paryżu na przyjęcie eskadry afrykańskiej zostały odwołane.

S. S.

List z Paryża.

Nowa Panama i jej poważne następstwa.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w styczniu.

Czytelnicy nam wybaczą, że po raz trzeci powracamy do afery Stawiskiego. Jest ona jednak tematem dnia we Francji a co za tem idzie i całym świecie. Prócz tego może się stać, nawet w najbliższym czasie, powodem bardzo daleko idących zmian politycznych w Trzeciej Republice.

Afera osławionego Saszy zachwiała przedewszystkiem prestiżem rządzącej partji. **Okazało się, iż kilku jej członków, z merem Bajonny na czele, zostało wmieszanych pośrednio czy bezpośrednio w nieczyste machinacje** dyrektora banku miejskiego na Cote d'Argent. Jeżeli chodzi tu nawet tylko o brak kontroli, to wobec niesłychanej malwersacji na sumę pół miljarda franków jest ona karygodna i oburzenie opinji publicznej jest słuszne. Ofiarą jej padł już minister Dalimier, któremu zarzucono podpisanie listu polecającego lokowanie sum pochodzących z ubezpieczeń społecznych w bankach miejskich, m. in. w bajońskim banku kredytowym. Oczywiście minister działał w najlepszej wierze, niemniej jednak jego okólnik przyczynił się do zwiększenia lokat w instytucji, którą kierował największy oszust świata. W liście, wystosowanym do premjera Chautempsa, pisze minister Dalimier, że jakkolwiek rada ministrów przyjęła jednogłośnie jego sprawozdanie i żaden z członków gabinetu nie żądał jego dymisji, to jednak, chcąc wystąpić na drogę sądową przeciwko oszczercom, musi zrezygnować z teki. Jest to zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że zarzuty, które w najwyższym stopniu zdenerwowana prasa wysunęła przeciwko p. Dalamier, dotyczyły udziału ministra w machinacjach rosyjskiego oszusta. **Powtarzają się dokładnie wszystkie fazy sprawy panamskiej: dotychczas mamy już blisko 100 aresztowań pod zarzutem współuczestnictwa w sprzeniewierzeniach i 6 procesów o oszczerstwa.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że będzie tych spraw o wiele więcej.

Naturalnie, całą aferę przesunięto już na tor polityczny. Zaczął się już ogień huraganowy prasy, która podtrzymuje twierdzenie o chęci tuszowania sprawy. **Dwa dni temu pisano, że Stawiskiego wogóle nie znajdą i żadne represje nie będą miały miejsca — dzisiaj, skoro wielkiego oszusta znaleziono w samotnej willi pod Chamonix, gdzie w chwili wkroczenia policji popełnił on samobójstwo, pisze się o morderstwie policyjnem, którego dokonano z obawy przed rewelacjami Stawiskiego.** Jest to oczywisty nonsens, albowiem gdyby rzeczywiście chciano tuszować aferę, toby pozwolono Stawiskiemu uciec zagranicę szwajcarską, od której był już tak niedaleko. Zresztą oszust pozostawił listy, w których pisze, że nie odda się dobrowolnie w ręce policji i woli samobójstwo, aniżeli Gujanę i skandaliczny proces. **Niemniej jednak sam fakt, że tego rodzaju wersje się rodzą i znajdują wiarę, dowodzi niesłychanego wzburzenia opinji publicznej.**

Przejawia się ono również i na lewicy. Quotidien — a więc organ radykalny wystąpił z ostrym artykułem, domagającym się najdalej idącej rewizji moralności parlamentarnej. Dzisiaj, gdy system demokratyczny wystawiony jest na ciężką próbę, nieskazitelność ludzi obdarzonych zaufaniem ogółu musi stać poza jakimkolwiek zarzutem. Należy przeprowadzić rewizję odnośnych paragrafów konstytucji, a względnie stworzyć nowe, ograniczające bardzo silnie zakres osobistych interesów posła, w czasie piastowania przez niego mandatu. **Innemi słowy, jeszcze jeden przyczynek do programu rewizji konstytucji, która zbliża się szybkiemi bardzo krokami.**

Mimo tego, iż rząd uczynił wszystko, aby sprawiedliwości stało się zadość — **akcje gabinetu i całej partji radykalnej ogromnie spadły.** Nie ulega wątpliwości, że skorzysta z tego w pierwszym rzędzie prawica, która prze do rozpisania nowych wyborów, licząc z całą pewnością na całkowite swoje zwycięstwo. Zagraniczna polityka rządu nie zaznaczyła się sukcesami, wewnętrzna przyniosła niesłychany skandal. **Wszystko to grozi nowem przesileniem, a w każdym razie niezwykle burzliwemi debatami w czasie obrad.** Do zbadania całej afery ma zostać utworzona komisja parlamentarna z nieograniczonemi pełnomocnictwami. Prócz tego rząd zapowiedział, że natychmiast podejmie dyskusję na temat spraw Stawiskiego. Oczywiście w czasie tej dyskusji zostanie postawiona kwestja zaufania — i tu stajemy wobec ciężkiego problemu. **Gdyby premjer Chautemps nie uzyskał większości, co wobec stanowiska socjalistów nie jest wcale wykluczone — wówczas jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy prezydent republiki Lebrun powierzyłby jeszcze raz utworzenie gabinetu radykałom. Natomiast istnieje możliwość utworzenia gabinetu centrowego a nawet prawicowego, któryby postawił w senacie wniosek o rozwiązanie obecnej izby i ogłoszenie nowych wyborów. Kwalifikowaną większość, potrzebną według konstytucji do uchwalenia tego rodzaju wniosku, znalazłaby się w senacie.**

Rozstrzygnięcie przyniosą najbliższe dni. W każdym razie wchodzimy znów w okres niezwykle burzliwy w wewnętrznej polityce Francji, przypominający sensacyjne wypadki z początku naszego stulecia. Panama obecna przewyższa kilkadziesiąt razy rozmiary skandalicznej sprawy budowy kanału w Ameryce Środkowej. Nadomiar złego przychodzi w czasie silnych przemian w ustroju państw europejskich i fatalnej sytuacji międzynarodowej. Wstrząs jest silny a doniosłość konsekwencyj nie da się ani w przybliżeniu określić.

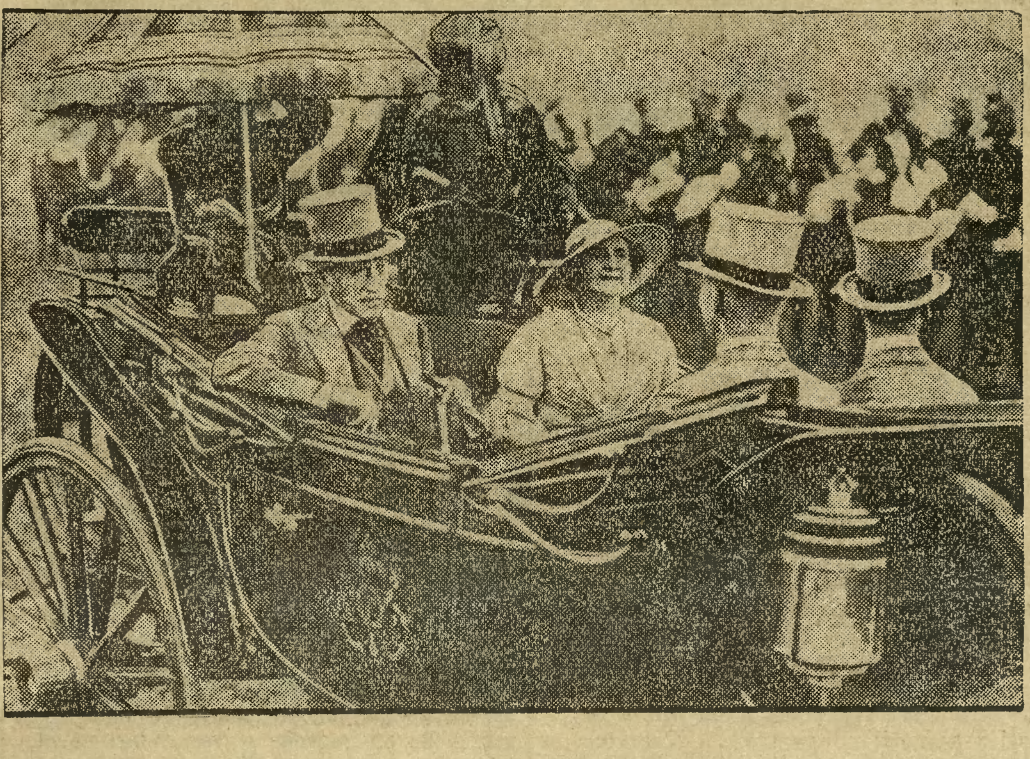
Dr. Tad. Kiełpiński.

Niemcy nie chcą wziąć udziału w obradach Ligi.

Berlin, 17. 1. Wczoraj została wysłana przez Niemcy odpowiedź urzędowa do Ligi Narodów na zaproszenie wzięcia udziału w obradach w sprawie Zagłębia Saary. Treść odpowiedzi nie została podana, jednakże z komentarzy pism wynika, że odpowiedź jest odmowna.

S. S.

Sielanka angielska w Indjach.



Panowanie angielskie w Indjach przynosi dumnym synom Albionu dużo przykrych niespodzianek i kłopotów, ale to trzeba Anglikom przyznać, że mimo wszystko umieją wysoko trzymać godność białego człowieka w stosunku do ras kolorowych. Jeżeli chodzi o życie codzienne, i reprezentację Anglicy na całym świecie zachowują się jak u siebie w domu. Na zdjęciu wicekról Indyj lord Willingdon z żoną udaje się wytwornym powozem na wyścigi w Kalkucie. Wicekról, który napewno ma niemało kłopotów z ciągłemi, mniej lub więcej rewolucyjnemi wystąpieniami Hindusów w niczem nie odstępuje od zasad eleganckiego dżentelmana z angielskiej ojczyzny. Szare cylindry wicekróla i towarzyszących dygnitarzy, eleganckie stroje sportowe nie uchybiają wysoko cenionym tradycjom sportowym angielskim. Jedynie egzotyczna straż przyboczna, w turbanach na głowach, daje poznać, że powóz wicekróla zmierza na wyścigi w Kalkucie, a nie na jakieś angielskie Derby.

Antoni Marczyński. (7

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

Zaczęli rozmawiać. Tematów im nie brakowało po trzytygodniowej rozłące, zwłaszcza Gustaw, który był w Paryżu, miał o czem opowiadać. Dzięki temu dwie godziny przeszły im gładko, ale potem rozmowa zaczęła się rwać.

— Za 10 minut druga, — stwierdził Gustaw na zegarku, — upiór chyba już poszedł spać, i ja miałbym wielką ochotę uczynić to samo. Jestem przeraźliwie śpiący, — ziewnął, przeciągnął się, spojrzał tęsknie w stronę łóżka. — No, maleńka, zdrzemniemy się? Bierzmy przykład z Karola.

Donośne chrapanie Karola dobiegało tutaj wyraźnie, chociaż drzwi łączące obydwa te pokoje były zamknięte i osłonięte portjerą.

— Śpij sobie, nie mam nic przeciwko temu, ale ja będę czuwała aż do świtu. Nie wierzę w to, by się tej nocy nic więcej nie wydarzyło.

— Nie kuś licha!

Za późno snać to powiedział. Straszliwy łoskot zabił ciszę uśpionego zamku i zbudził echa przeróżnych odgłosów, jęków, wycia, tętentu szybkich kroków, a potem śmiechu, godnego stada obłąkanych. Wszystkie cztery części tej piekielnej symfonji dobiegały z kurytarza, gdzie, dzięki świetnym warunkom akustycznym, najlżejszy szmer rozbrzmiewał, jak głośna wrzawa.

Gustaw Ersing szybko ochłonął z pierwszego wrażenia. Pochwycił rewolwer i puścił się ku drzwiom od kurytarza, lecz Blanka zabiegła mu drogę.

— Nie! Nie puszczę cię! — krzyknęła przeraźliwie.

— Hallo, nie śpicie? Słyszałeś, Guciu? — zabrzmiał głos Karola równocześnie. — Miałem wrażenie, że to moje drzwi tak trzasnęły... Co, u licha! Gdzie jest ubranie?! Gdzie... Rany boskie! Moje pieniądze! Moje pieniądze! Moje pieniądze! Gustaw! Gustaw! Moje pieniądze... ubranie... walizka... wszystko... wszystko zabrane!!!

Gustaw Ersing podbiegł do drzwi bocznych, wiodących do pokoju Karola, który teraz klął straszliwie. Nacisnął klamkę, ale drzwi nie ustąpiły, były zamknięte na klucz z tamtej strony.

— Acha, nie ufał mi! — pomyślał sobie, a równocześnie pukał mocno.

— Już... już otwieram.

Klucz zgrzytnął w zamku, Gustaw i Blanka wpadli do pokoju sąsiada. Karol w pyjamie, z rozczochranemi włosami, z wybałuszonemi oczyma, blady, jak kreda, wstrząśnięty, wzburzony, biegający od ściany do ściany z rewolwerem w jednej ręce, z pogrzebaczem w drugiej... czynił wrażenie obłąkanego.

— Moje pieniądze! — powtarzał bezustannie.

— Uspokój się. Schowaj tę spluwę, bo postrzelisz siebie, lub, co gorsza nas. — Gustaw skierował się odrazu ku drzwiom z kurytarza. Klucz w nich tkwił od tej strony, lecz były otwarte. Świecąc sobie latarką, znalazł na progu okruchy tynku. — A więc te drzwi tak głośno trzasnęły, tędy złodziej wyszedł, ale którędy wszedł? Spodziewam się, że klucz przekręciłeś, skoroś zamknął nawet drzwi, wiodące do pokoju Blanki!

— Tak, tak, — Karol nazbyt był wzburzony, by wyczuć wyraźną wymówkę w tych słowach. — Jedne i drugie drzwi zamknąłem na klucz. Ten drań musiał się tu gdzieś przyczaić, zanim przyszedłem do pokoju i wylazł z kryjówki dopiero wtedy, gdy się upewnił, że śpię twardo...

— Albo wszedł oknem.

— Idjotyzm! Pod oknem jest przepaść na dobre sto metrów.

— Tak, — wtrąciła Blanka, — okna z tej strony wychodzą na morze.

— Tędy ani małpa się nie wdrapie. Przekonasz się, gdy będzie jasno. O, Boże, Boże, moje pieniądze! Muszę je odzyskać, muszęęę!!!

Wybiegł na kurytarz. Niemało trudu kosztowało Gustawa, zanim go zdołał przekonać, że na pościg teraz za późno, że lepiej będzie przyczaić się na złodzieja następnej nocy, a za dnia przeszukać cały zamek.

— Niema złego, co by na dobre nie wyszło, — rzekł w końcu, — nareszcie otrząśniecie się z tej idjotycznej psychozy, że tu straszy. Tak, droga Blanko. Rozmaite stukania, jęki, chichoty mogliście sobie zapisywać na rachunek duchów, ale o kradzież pieniędzy nie będziecie ich chyba posądzali. Kradzież to wyczyn nawskroś ludzki. Ten jegomość, który chce nam koniecznie obrzydzić dalszy pobyt w zamku jest z krwi i kości człowiekiem!

— Niby racja, — przyznał Karol smętnie. — Jak żyję nie słyszałem, żeby duch komu ściągnął całą garderobę. W jednej pyjamie mnie drań zostawił. I co ja teraz pocznę?

— A ty, kochanie, — Gustaw ujął żonę pod brodę, — jeszcze nie możesz uwierzyć, że to był człowiek?

Jeden z podwórzowych psów zawył posępnie, za nim drugi, trzeci, czwarty. Niema chyba nic bardziej ponurego, niż taki koncert w nocy. Przesmutna skarga czworonożnych niewolników brzmi wtedy złowieszczo, jak zapowiedź nieuchronnego nieszczęścia.

— Na człowieka, który nocną porą włóczy się po obejściu, psy zawsze szczekają, — w głosie Blanki dygotał zabobonny lęk, — a one tu wyją!

— Psy wyją wtedy, gdy czują śmierć, — dorzucił Karol szeptem i zapukał zgiętym palcem w spód blatu stolika trzy razy, — ktoś w zamku umrze niebawem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 18. bm.: nocny: dr. Parnowski, tel. 12-40, dzienny: dr. Flisowski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO“. Rewelacyjne dzieło Metro Goldwyn Mayer p. t. **„Obiad o ósmej“** z udziałem 14 gwiazd filmowych.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych film który zdobył największe ekrany europejskie p. t. **„Precz z kryzysem“.** W roli głównej bohaterka niezapomnianego „Urwisa z Hiszpanji Eddi Kantor w otoczeniu 72 najpiękniejszych blondynek Zigfield — girls. Bogaty nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA“. Jeden z najlepszych filmów polskiej produkcji p. t. **„Wyrok życia“.** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

Ważne dla naszych Czytelników!!

Lokal administracyjny oddziału gdyńskiego „Dziennika Bydgoskiego“ przenieśliśmy na ulicę 10 Lutego nr. 15 (naprzeciw poczty).

BAL OFICERÓW MARYNARKI HANDLOWEJ

Dnia 1 lutego odbędzie się w salach Szkoły Morskiej bal oficerów marynarki handlowej urządzony staraniem wychowanków Państw. Szkoły Morskiej.

ZEBRANIE INWALIDÓW.

Doroczne walne zebranie koła okręgowego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Gdyni odbędzie się 21 stycznia br. o godz. 14 w lokalu pensjonatu „Świt“.

W razie nieprzybycia przewidzianej ilości członków odbędzie się następne walne zebranie godzinę później, które w tym wypadku będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

SPUSZCZENIE NA WODĘ NOWEGO STATKU „LECH“.

Dnia 15. bm. został spuszczony na wodę statek Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S. A. „Lech“, będący w budowie na stoczni angielskiej w New Castle o/Tyne.

W uroczystości spuszczenia i chrztu statku wzięli udział: konsul generalny w Londynie Hulanicki z małżonką i radca handlowy ambasady Gepert.

Budowa statku „Lech“ jest jednym z etapów naszego programu morskiego, zmierzającego do odnowienia i modernizacji obecnego tonażu.

Statek ten o nośności około 2000 t. d. w. przeznaczony jest dla linji Gdynia—Gdańsk—Londyn, na której uruchomiony zostanie po ukończeniu budowy na wiosnę br. Będzie on zaopatrzony w urządzenia dla pasażerów i zostanie wyposażony w ładownię, chłodnię, dla przewozu eksportowanych z Polski szybkopsujących się artykułów jak, bekony, szynki i nabiał.

JEŻELI IDZIESZ NA REDUTĘ PRASY NIE ZAPOMNI SIĘ OGOLIĆ.

Nie odnosi się to, — ma się rozumieć — do pań, gdyż nie chciałbym uchodzić za demoralizatora, wzywającego do golizny, ani też do tych młodzieńców, którzy z wyjątkiem dwóch pierwszych dni w miesiącu, są zazwyczaj „goli“ aż do następnego pierwszego, gdyż na Reducie Prasy „kredyt“ będzie uroczyście pogrzebany. Również nie należy tego brać za zachętę do kostjumowania się według ostatniej mody na wyspach Fidżi. Przypomnienie to należy zatem brać w dosłownem tylko brzmieniu, jakkolwiek sumituję się uczciwie, że nie dostałem za to łapówki od golibrodów.



Powoduje mną tylko troskliwość o nasze panie, ażeby po namiętnym rozmarzającem tango, nie miały jednostronnych rumieńców.

Drobne wiadomości.

— **W Paryżu zmarł generał Marchand,** który dowodził ekspedycjami francuskiemi w Kongo, nad Nilem i w Faszodzie.

— **Hitlerowcy** zwrócili się ostatnio do gen. Ludendorfa, proponując mu objęcie wyższego stanowiska. Ludendorf odmówił.

— **Wydatki poniesione przez Włochy** na wyprawę transatlantycką gen Balbo, wynoszą 7.442 000 lirów.

— **Skazany na śmierć komunista Stefan Kaptur,** oskarżony o zabójstwo pewnego hitlerowca w Berlinie, popełnił w celi więziennej samobójstwo.

— **We Włoszech** rozpatruje się obecnie szereg projektów, dotyczących budowy tunelu pod Mont Blanc. Budowa tunelu długości 12 km. przyśpieszyłaby komunikację pomiędzy Piemontem a Genewą.

— **We Francji północnej** spotyka się coraz więcej nazw polskich ulic, placów, a nawet przedmieści w poszczególnych miejscowościach.

— **Chińskie wojsko regularne** oswobodziło ostatnio z rąk bandytów o. Fernando Saloeda, misjonarza hiszpańskiego.

— **Najbliższy ogólny zjazd katolików niemieckich** odbędzie się w Gliwicach.

— **W Milwaukee** zmarł wskutek poparzeń odniesionych w ciągu wieloletnich badań nad promieniami Roentgena znany fizyk John Mac Intosh.

Kwitnący stan

Towarzystwa Robotników Katolickich.

W przepełnionej po brzegi sali Domu Ludowego odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa Robotników Katolickich, któremu przewodniczył dr. Skowroński, sekretarzował mec. Jankowski.

Obszerne sprawozdanie z rocznej działalności zarządu przedstawił prezes Dzigiewicz, z którego dowiadujemy się, że zdołano z drobnych groszowych składek **214 członków** zebrać wcale pokaźne fundusze, z których niesiono pomoc w formie pożyczek dla potrzebujących członków, a nawet udzielono też

pożyczki w kowcie 3000 zł na budowę nowej plebanji,

w której ma być urządzona świetlica parafjalna dla organizacyj katolickich.

Ze stowarzyszenia tego wyszła też swego czasu inicjatywa zorganizowania **robotniczej spółdzielni mieszkaniowej,** która należy do jednej z najlepiej prosperujących. Poza tem utworzoną została osobna **kasa pogrzebowa,** która w ubiegłym roku sprawozdawczym miała 6.466 zł wpływów, a na koszta pogrzebowe swych członków, na zasiłki i pożyczki wydała 5674 zł.

W stowarzyszeniu poza sprawami zawodowemi pielęgnowano także starannie ducha i uczucia religijne i narodowe, czego dowodem jest zorganizowana gremjalna **pielgrzymka na Jasną Górę** i uczestnictwo we wszystkich uroczystościach kościelnych i narodowych.

Zgromadzenie udzieliło zarządowi jednogłośnie absolutorjum, a najlepszym doowdem uznania za dotychczasową pracę był **ponowny wybór dotychczasowego prezesa** i całego zarządu z nieznacznemi tylko przesunięciami w poszczególnych funkcjach, mianowicie sekretarzem w miejsce p. Szynszeckiego został p. Nowaczek, a skarbnikiem został p. Szynszecki. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Rataj, Wieczorek, i Domagalski, delegatami do okręgu wybrano pp. Roppla, Domagalskiego i Formellę. Sąd honorowy utworzono z pp. dr. Skowrońskiego, mec. Jankowskiego i Skwiercza.

W wolnych wnioskach uchwalono obniżyć **oprocentowanie** od udzielonych członkom pożyczek **do 6% rocznie,** zaś na wniosek p. Rataja uchwalono rezolucję, wzywającą ludność chrześcijańską, aby wobec wzmagającego się napływu żydów do Gdyni **popierać wyłącznie tylko firmy chrześcijańskie!**

Odśpiewaniem pieśni religijnej zakończono zebranie.

Duch Stawiskiego na seansie spirytystycznym.



Hochsztaplerzy: — Mistrzu, przepraszamy, że cię fatygujemy, ale powiedz nam sekret twego powodzenia.

Z Gdańska.

RADCA LALICKI ODWOŁANY Z GDAŃSKA.

Jak się dowiadujemy, radca legacyjny Lalicki z Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku ma być wkrótce odwołany. Odwołanie to ma rzekomo nastąpić już w marcu br.

POLSKIE DRZEWO DO AUSTRALJI.

W tych dniach zawinął do portu gdańskiego wybudowany ostatnio w Kilonji norweski statek „Toulouse“ celem załadowania drzewa (ok. 5000 ton kloców dębowych), przeznaczonych dla Melbourne. Już w ubiegłym roku (7 listopada) statek „Taylerand“, należący do tego samego towarzystwa okrętowego, zabrał również ładunek drzewa polskiego dla Australji.

FIRMY GDAŃSKIE PRZENOSZĄ SIĘ DO POLSKI.

W ostatnich czasach liczne firmy gdańskie zaczęły przenosić się z Gdańska na obszar Polski. Fabryka Oetkera przenosi swoje biura i zakłady przemysłowe do Warszawy.

Związek Polaków organizuje własne sądownictwo.

Komisja opieki prawnej przy Związku Polaków na terenie w. m. Gdańska odbyła dwa posiedzenia, które kończą okres organizacyjny budowy podstaw dla własnego sądownictwa polskiego w Gdańsku. Komisja uchwaliła dotąd normy, regulujące ustrój sądów organizacyjnych związku, jak również obowiązujące te sądy postanowienia proceduralne. Równocześnie Związek Polaków powołał do życia sąd związkowy z trzema izbami: karną, cywilną i dla spraw honorowych oraz wyższy sąd związkowy o podobnej strukturze. Niezależnie od tego dla rozstrzygnięcia drobnych sporów majątkowych między członkami związku powołana została do życia instytucja t. zw. **rozjemców okręgowych,** którzy rozstrzygać będą sprawy sporne między członkami o wartości nie przewyższającej 100 gld. w trybie skróconego, uproszczonego postępowania. W sprawach cywilnych o większej wartości przedmiotu sporu, w sprawach honorowych i dyscyplinarno - karnych rozstrzygać będzie sąd związkowy, od którego decyzji przysługiwać będzie odwołanie do wyższego sądu związkowego. W sprawach karno-dyscyplinarnych oskarżać będzie z ramienia związku rzecznik związkowy.

Zakończenie prac przygotowawczych w organizowaniu własnego sądownictwa polskiego w Gdańsku jest radosnem wydarzeniem w dziejach społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku.

Położenie ludności polskiej w miejscowości Piekło.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zwolnieniu z pracy przy tutejszej budowie szosy polskich robotników z miejscowści Piekło za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów, ilustrujących położenie ludności polskiej w tej miejscowości, z której jaczejki hitlerowskie zrobiły prawdziwe piekło.

Bezrobotni znaleźli się w trudnem położeniu bez pracy i bez zapomóg. Sklepy zaczęły odmawiać im wydawania żywności na kredyt. Jednocześnie zaś wśród bezrobotnych Polaków rozpowszechniła się obawa, że właściciele domów (Niemcy) mogą z powodu niepłacenia przez bezrobotnych czynszów wnieść skargi eksmisyjne, albowiem **na terenie W. M. Gdańska przestała obowiązywać ustawa o ochronie lokatorów,** wskutek czego mogliby się znaleźć w czasie zimy bez dachu nad głową. Po Nowym Roku, podobnie jak i przed świętami Bożego Narodzenia, zjechali do Piekła wysłannicy partji hitlerowskiej z wozami pełnemi darów, jak ubrania, materjały, obuwie, artykuły żywnościowe, bony na opał, a ponadto z zapomogami pieniężnemi od 20 do 40 gld. na rodzinę. Delegaci ci, doskonale obeznani z miejscowemi warunkami, zatrzymywali się przed domami zamieszkałemi przez Polaków, wnosząc do domów dary, a po ostentacyjnem stwierdzeniu, że są one zamieszkałe przez Polaków, wycofywano się z uwagą, że dla Polaków nic niema.

Czy policja w Małopolsce biła ludność?

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w piątek 19 bm. Na porządku dziennym ustawa o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, nagłość wniosku klubu Ludowego w sprawie bicia przez policję ludności w Małopolsce oraz pierwsze czytanie 10 projektów ustaw.

Ze świata medycyny

Rok III. Nr. 2.

Dr. M. Miedziszewski.

Wojna gazowa.

Ochrona ludności cywilnej. — Maski. — Jak urządzać schrony. — Zabezpieczanie i uszczelnianie okien.

Zkolei przejdę do kwestji najważniejszej, a mianowicie do **zabezpieczenia ludności cywilnej przed zatruciem gazami.**

Zdawałoby się, że sprawa ta mogłaby być rozstrzygniętą w dość prosty sposób — zaopatrzenie „cywilów" **w maski gazowe.** Jest to jednak niemożliwem. Przedewszystkiem dlatego, że **mamy tylko 3 rozmiary masek:** mały, średni i duży, a **wszystkie one są przeznaczone dla dorosłych.**

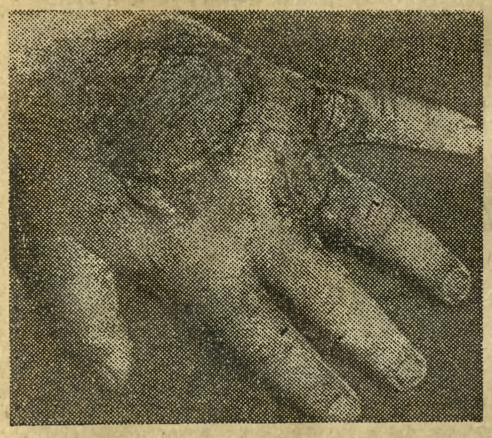
Co robić z dziećmi?

Z niemowlętami? Fabrykowanie masek dla nich byłoby absolutnie niemożliwem.

Ludność cywilna, w czasie ataku gazowego

WINNA SIĘ SCHRONIĆ U SIEBIE W DOMU,

urządzając tam właśnie schron. Dla tego celu może służyć **piwnica,** względnie **specjalny pokój,** który odpowiednio należy **uszczelnić.**



Ciężkie oparzenie grzbietu dłoni spowodowane iperytem w trzecim dniu. Widoczny spłaszczony już nieco pęcherz duży i dwa mniejsze. Obrzęk całej ręki.

Jeśli jako schron obierzemy sobie piwnicę, to winna ona być odpowiednio dużą, by na czas ataku (przypuszczalnie 2—4 godziny, najwyżej do 8 godzin, gaz bywa usunięty), mogło tam przebywać kilka osób.

DRZWI I OKNA MUSZĄ BYĆ USZCZELNIONE.

Uszczelnienia można uskutecznić: watą, szmatami, kitem okiennym, taśmami gumowemi.

Gdy za schron ma nam służyć mieszkanie, to winniśmy wybrać **największy pokój, posiadający jednak najmniej drzwi i okien.** Uszczelnienie najłatwiej będzie przeprowadzać przy pomocy specjalnej waty, pamiętając też **o nszczelnieniu wentylatorów, lufcików, drzwiczek od pieców itp.**

Gdy padają bomby lotnicze...

Ponieważ przy wybuchu bomb lotniczych wpierw zaczynają wylatywać szyby, a temsamem cała praca, włożona w uszczelnienie, może pójść na marne, należy pomyśleć o **zabezpieczeniu szyb okiennych przed pękaniem.** W tym celu **zakleja się je taśmami grubego papieru na krzyż;** lepiej jeszcze jest **zabezpieczyć szyby od zewnątrz okiennicami.** Okna małego rozmiaru (suterenowe) można zabezpieczyć workami z piaskiem. Będą one nawet chroniły przed działaniem pocisków kruszących.



Groszek kiełkujący przed działaniem iperytu i po niem. Roślinki zwinięte, zwiędłe.

W schronie **nie należy używać lampy naftowej czy świec,** gdyż odbierają nam one tlen, potrzebny do oddychania. Najracjonalniej byłoby zaopatrzyć się w kieszonkowe lampki elektryczne.

Mówiąc o schronach piwnicznych czy mieszkaniowych, mam na myśli

ATAKI GAZOWE NA MIASTA I MIASTECZKA, KTÓRE Z REGUŁY NIE BĘDĄ TRWAŁY DŁUGO,

a zapas powietrza w takim domowym schronie powinien wystarczyć do czasu usunięcia gazów.

— — — — — — — —

Już teraz winni wszyscy wyznaczyć w swoim mieszkaniu miejsce, gdzie w razie niebezpieczeństwa możnaby w krótkim czasie, zorganizować schron. **Przy budowie nowych domów właściciele winni brać pod uwagę możliwość wojny gazowej i odpowiednio rozbudować piwnice.** Tak samo w nowobudujących się domach należy od razu robić **szczelne ramy okienne. Dobrze, gdyby sprawa ta była załatwiona na drodze ustawy, zmuszającej wszystkich właścicieli nowych nieruchomości do zaopatrzenia budującego się domu w miejsce przeznaczone na schron.**

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Wiadomości ciekawe i pożyteczne.

CZY MAŁŻEŃSTWA WŚRÓD KREWNYCH SĄ SZKODLIWE?

Dowiedziono, że niektóre choroby, a w szczególności głuchota, pewne choroby oczu, wrodzone kalectwa, choroby umysłowe i nerwowe, występują nieco częściej u dzieci z małżeństw bliskich krewnych. Z drugiej strony wiemy, że hodowcy, którym zależy na utrzymaniu pewnych cech rasy, dobierają często pary pokrewne, o ile są bez zarzutu. Ponieważ jednak wśród ludzi dobór tego rodzaju osobników najzdrowszych jest niemożliwy, więc zakaz małżeństw wśród osób pokrewnych ma swoje usprawiedliwienie, ponieważ **w małżeństwach tego rodzaju potęgowałyby się ujemne cechy rodziców i to zarówno fizyczne, jak i duchowe.**

*

WŁASNOŚCI LECZNICZE MUZYKI.

Muzykę leczono już w starożytności, zwłaszcza w Grecji. Obecnie podjęto te badania na nowo. Pewien amerykański lekarz badał wpływ muzyki na stan nerwowy chorych i stwierdził u wielu znaczną poprawę. Muzyka, jako środek leczniczy, ma wielką przyszłość przed sobą, zwłaszcza wykonywana przez samych chorych. Taniec również działa bardzo dodatnio, w szczególności na osoby histeryczne.

Nie całuj psa w nos!!



Pies szperający wszędzie i wąchający wszystko, jest roznosicielem miljonów zarazków i pasorzytów, które narażają cię na ciężkie zachorzenia.

Dr. J. Bogdanowicz (Warszawa).

Jak się zaraża dziecko gruźlicą?

Kiedy ktoś zabiera się do napisania naukowej rozprawy, zaczyna zwykle od tego, że ustala dokładnie terminy, jakich będzie używać, ażeby czytelnik jasno zrozumiał, o czem autor pisze. W tym samym stosunku znajduje się lekarz, rozmawiając z chorym lub matką czy ojcem chorego dziecka. Obie strony muszą dojść do porozumienia, o co im chodzi.

Piszę to dlatego, że język naukowy lekarski i potoczne wyrażenia nie lekarskiego świata bardzo nieraz od siebie odbiegają w treści. Np. sprawa gruźlicy.

Kiedy matka przychodzi z dzieckiem i pyta się lekarza, czy dziecko „ma gruźlicę", to myśli zwykle jednocześnie o dwóch sprawach: **czy dziecko zaraziło się już grużlicą i czy dziecko jest chore na gruźlicę.** Dla matki te dwie sprawy są zwykle jednoznaczne, dla lekarza bardzo różne.

W obecnych warunkach, przy wielkiem zgęszczeniu ludności, przy ogromnie ułatwionych warunkach komunikacyjnych, przy ciągłem codziennem stykaniu się z ludźmi — możliwość zetknięcia się przez dziecko wcześniej czy później z gruźlicą jest tak duża, że

prawie każde dziecko w wieku młodzieńczym jest już zarażone.

Zarażenie jednak nie musi prowadzić do choroby gruźliczej, która może, lecz nie musi rozwinąć się po zarażeniu.

To też matce, zainteresowanej stosunkiem dziecka do gruźlicy, lekarz stara się wyjaśnić różnicę między obu pojęciami. Sprawa ta dotyczy i niniejszego artykułu. Obchodzić nas będzie nietylko możliwość zarażenia się dziecka, ale i ustalenie warunków, sprzyjającyh wytworzeniu się choroby gruźliczej.

Do takich okresów w życiu dziecka należy przedewszystkiem wiek niemowlęcy, potem wszystkie okresy wyczerpania organizmu dziecięcego po przebytych długotrwałych chorobach, a zwłaszcza po odrze, kokluszu, wreszcie okres dojrzewania, który **przez gwałtowną przebudowę organizmu potrafi czasem wyczerpać go narówni z przewlekłą chorobą.**

Po drugie, nieobojętnem jest, czy do organizmu przygodnie raz czy dwa dostały się zarazki gruźlicze w małej ilości, czy też ten organizm jest zarażany uporczywie, często, dużemi dawkami zarazka. Organizm dziecka w walce z zarazkiem gruźliczym nie jest bezradny, ale w myśl przysłowia i kropla żłobi kamień, gdy nań stale spada.

A więc pytanie „jak się zaraża dziecko gruźlicą" trzebaby przerobić na pytanie:

„jak, kiedy i w jakiej ilości".

Przed nim należy bronić dziecko, a mianowicie niemowlę, dziecko słabe i młodzież w okresie dojrzewania.

Czy obronić jest łatwo? Raczej nie. Gdyby chory prątkujący, miał to „napisane na twarzy", mówił jakimś specjalnym językiem, czy odznaczał się, mówiąc gwarą paszportową, „jakąś cechą szczególną", każdy omijałby go z należytym szacunkiem, a dzieci miałyby surowo wzbronione spotykanie się z nim. **Tymczasem chory na gruźlicę prątkującą niekoniecznie musi być obłożnie chorym „suchotnikiem", może nawet cieszyć się wcale niezłem zdrowiem i niczem zewnętrznie i nie różnić się od otoczenia.**

Cóż więc robić?

Wykluczyć obcowanie dzieci (niemowląt, słabych i t. d.) z takimi osobami, co do których nie mamy zupełnej pewności, że są zdrowe. To trudno, że się któraś ciotka czy sąsiadka obrazi, że jej nie damy ucałować „rozkosznego aniołka" w poduszce, lub dotrzymać towarzystwa ozdrowieńcowi po odrze.

„Strzeżonego Pan Bóg strzeże".

Ale nie trzeba przesadzać. Trudno zamykać dzieci na klucz, nie dać im się bawić z innemi dziećmi, rozmawiać i bawić ze starszymi.

Normalne dziecko (poza okresem niemowlęcym) niech normalnie rozwija się i rośnie, **zbrodnią jednak byłoby świadome narażenie go na chorobę przez zezwalanie lub ułatwianie mu zetknięcia z osobami, o których wiemy, że są niebezpiecznie chore na gruźlicę.** Są jednak takie nieszczęśliwe sytuacje życiowe, że z dzieckiem muszą mieszkać chorzy na gruźlicę (rodzice, krewni i t. d.), Naturalnie, dziecko takie znajduje się w specjalnem niebezpieczeństwie stałego zarażania. Ale i na to są sposoby ratunku. Kto ich nie zna, poradą służyć mu będzie każda przychodnia, ośrodek zdrowia, a zwłaszcza poradnia przeciwgruźlicza.

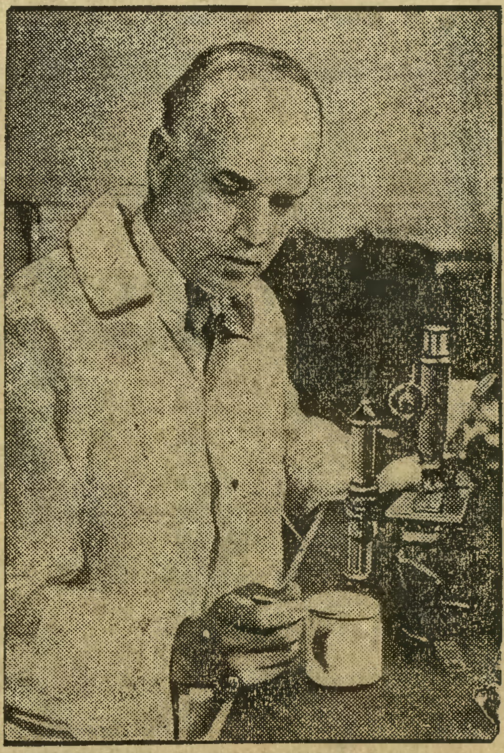
I jeszcze jedno. Zaraża się dziecko głównie przez stykanie się z chorym na gruźlicę, ale i brud odgrywa swoją rolę. **Stąd czystość, ta naczelna zasada higjeny, i tu musi być przestrzeganą.** Ta sama troskliwa matka, która drży o dziecko i całe życie martwi się jego „brakiem apetytu", demonstrując lekarzowi swój skarb, w ostatniej chwili, widząc brudną buzię czy nos, własną (!) chustką od nosa lub fartuchem skrzętnie wyciera mu oczy, nos i buzię, lub oblizawszy sama smoczek, pakuje go dziecku do buzi dla uciszenia.

— — — — — — — —

Nie ufając rodzicom — społeczeństwo dąży na własną rękę do ochrony młodego poklenia przed gruźlicą. Stwarza poradnie, towarzystwa, ligi szkolne, lekarzy ochronek i szkół, sanatorja, lecznice, szkoły na otwartem powietrzu, ale

podstawą walki pozostanie uświadamianie rodziców.

Tacy rodzice, ale nie histerycy, wietrzący gruźlicę w każdym pyłku powietrza, potrafią obronić dzieci swe przed chorobą gruźlicy.



FABRYKACJA OLBRZYMÓW NA ŻYCZENIE.

Dr. Herbert M. Evans, znany skądinąd biolog amerykański, wynalazł podobno preparat, przy pomocy którego ma zamiar podnieść (oczywiście tylko na życzenie) — i to w wybitnym stopniu —przeciętną wysokość człowieka. U zwierząt osięgał dr. Evans zwiększenie wysokości w dwójnasób. Przypuszczalnie 3½-metrowego człowieka nie uda się wynalazcy „wyprodukować".

Choroba niezawsze jest nieszczęściem.

W Sparcie zabijano niegdyś wszystkie niemowlęta wątłe, źle zbudowane i chore, aby wytworzyć rasę ludzi zdrowych. Wyniki stosowania przez czas dłuższy tej radykalnej metody selekcji były ciekawe. Spartanie rzeczywiście zasłynęli, jako wyjątkowo zdrowe i zadzierżyste chłopy, ale też pozostali najbardziej zacofanym, najmniej kulturalnym ze wszystkich ludów starożytej Hellady.

Rzecz zrozumiała. Kultura wymaga przedewszystkiem dobroci i rozumu. Samo zabijanie niemowląt świadczy już dość wyraźnie o braku dobroci w społeczeństwie spartańskiem. Co się zaś tyczy rozumu, to już oddawna zauważono, że rzadko chodzi on w parze z atletycznym rozwojem ciała. Natomiast bardzo często ludzie fizycznie słabi odznaczają się walorami duchowemi i umysłowemi. Pokraka Sokrates, wodogłowiec Perykles, garbaty Ezop i wielu innych, którzy wsławili kulturę grecką, zostaliby zamordowani w niemowlęctwie, gdyby się byli urodzili w Sparcie. Nie wadzi również zaznaczyć, że Napoleon i Dostojewski cierpieli na epilepsję.

Mimowoli nasuwa się pytanie: Czy choroba albo ułomność fizyczna nie przyczynia się w pewnej mierze do rozwoju władz umysłowych człowieka?

Hebbel zaznacza w swoim dzienniku: „Stany chorobowe zbliżają się bardziej do prawdy, aniżeli t. zw. zdrowe". Profesor Tschermak-Seysenegg („Choroba a natura ludzka") twierdzi, że nic bardziej nie łączy członków rodziny i społeczeństwa pomiędzy sobą, jak współczucie i wzajemna pomoc w czasie choroby. Obowiązkowość, panowanie nad sobą, względność, poświęcenie i miłość bliźniego zostają często obudzone dopiero na widok czyichś cierpień. Pozatem człowiek chory czy ułomny zawsze zadaje sobie pytanie, dlaczego cierpieć musi i w tem „dlaczego" tkwi początek przyczynowego myślenia. Konieczność walki z chorobą stała się też bodaj najsilniejszym bodźcem do badania praw i tajemnic natury, a tem samem — punktem wyjścia dla wiedzy ścisłej.

Wreszcie niewątpliwie człowiek chory jest bardziej skłonny do zastanawiania się i rozmyślań. Żyje on nicjako w warunkach wyjątkowych, w ciągłem napięciu władz duchowych i to czyni go bardziej spostrzegawczym, bardziej wrażliwym i subtelnym. A co najważniejsze — choroba bywa czasem lekarstwem. Już starożytni Grecy wiedzieli, że epileptycy np. często zostają uleczeni po przebyłym tyfusie powrotnym. W średniowieczu uważano malarję za najlepszy środek przeciwko melancholji. W Argentynie dziś jeszcze istnieje uzdrowisko Tremble Terra, do którego posyła się chorych na dyzenterję. W tem osbliwem uzdrowisku każdy nowoprzybyły niechybnie zapada na febrę: po trzecim ataku zostaje uleczony z dyzenterji. Wiadomo dziś zresztą każdemu, że paraliż postępowy bywa skutecznie leczony malarją. Za wprowadzenie tego sposobu leczenia prof. Wagner-Jauregg otrzymał nagrodę Nobla. Czasem dobroczynny wpływ choroby jest tak wybitny, że wpada w oko nawet laikom: np. każdy wie, jak człowiek „rozkwita" po przebytym tyfusie. Mniej rzucający się w oczy i dlatego znany przeważnie tylko lekarzom jest fakt, że pewne choroby poprostu wykluczają inne schorzenia. I tak chorzy na wadę serca prawie nigdy nie zapadają na gruźlicę płuc; sklerotycy bardzo rzadko chorują na wiąd rdzenia (tabes), a t. zw. vagotnicy — ludzie o nienormalnej pobudliwości hamujących nerwy serca — nie mają skłonności do sklerozy.

Z tego wszystkiego wynika, że choroba może się rzeczywiście czasem przydać człowiekowi. Jestto więc uzasadnienie starego przysłowia, w myśl którego niema złego, coby na dobre nie wyszło. Przynajmniej w pewnych wypadkach.

J. U.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 18 na 19 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417; (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „W tajnej służbie".
Słońce: „Żona z drugiej ręki".
Muza: „Ognisty trójkąt".
Żołnierskie: „Żona Faraona".

Walne zebranie chóru męskiego przy parafji Matki Boskiej zagaił prezes p. Wyborski. Do nowego zarządu weszli: ks. Ziarniak patron, J. Wyborski prezes, J. Hankiewicz wiceprezes, Wojtkowiak sekr., Kaszubowski zast. sekr., Rychłowski skarbnik, Droszcz bibl., Górecki zast., Szymrowicz gosp., Urbański i Mańczak ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą pp. Olejniczak i Nawrocki, sąd honorowy pp. Smoczkiewicz, K. Wiśniewski i Dudkowski.

Tow. hodowców gołębi pocztowych „Wierny Ojczyźnie" w Mątwach. Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 18 w sali „Sokoła" w Mątwach.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit" wyświetla w dniach 20 i 21 bm. film p. t. „Pogromcy przestworzy".

Walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich zagaił prezes Pietrzak Wł. Przewodniczył ks. prałat prep. Schoenborn. W skład zarządu weszli pp.: Wł. Pietrzak prezes, M. Kupidura wiceprezes, K. Lewandowski sekretarz, J. Kwiatkowski zastępca, W. Michalak skarbnik, L. Jankowski bibljotekarz, W. Radziński i W. Rydz ławnicy, Fr. Nowak chorąży, M. Karzewski i Dembowski podchorążowie. Komisję rewizyjną tworzą pp. A. Kamiński i A. Sieracki.

Wągrowiec.

Osobiście. W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. radca Suszczyński związek małżeński p. Rozalji Grzybowskiej z p. Józefem Kapsą, organistą z Łęgowa. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Podział szkoły powszechnej. Na podstawie rozporządzenia Kuratorjum Szkolnego Poznańskiego i Ministerstwa W. R. i O. P. dokonał p. inspektor szkolny obwodu chodzieskiego podziału 7-klasowej publ. szkoły powszechnej na żeńską i męską. Szkoła żeńska z 8 oddziałami mieści się w budynku parterowym, zaś szkoła męska z 11 oddziałami w budynku piętrowym. Kierownikami szkół są pp. Marja Mühleisenowa i Zieminiecki.

Posiedzenie nowej rady miejskiej zagaił burmistrz w obecności starosty p. dr. Rościszewskiego i wprowadził w urząd nowoobranych radnych. Do komisji głównej kasy miejskiej wybrano pp. Wł. Andrzejewskiego, St. Zjawińskiego i A. Nowaka, zastępcami Fr. Wojtycha i dr. Modrzejewskiego. Do kominsji budżetowej pp. Fr. Wojtycha, St. Pakułę, J. Jarzyńskiego i St. Zjawińskiego. Do komisji budowlanej pp. Fr. Wojtycha, Fr. Łapacza i Jarzyńskiego. Do komisji elektrowni pp. dr. Modrzejewskiego, W. Matuszaka i M. Konwińskiego. Do rzeźni pp. St. Zjawińskiego, A. Nowaka i Fr. Wojtycha. Do komisji opieki społecznej pp. Fr. Łapacza, St. Pakułę, M. Konwińskiego i J. Jarzyńskiego.

—::—

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. W niedzielę 14 bm. J. E. najprzew. ks. biskup dr. Okoniewski dokonał w swej domowej kaplicy święcenia 3 diakonów na kapłanów. Są to księża: Fierek Franciszek, Guttmann Paweł i Wohlfeil Ernest.

NOWY TOMYŚL. Nowa rada miejska odbyła swe pierwsze zebranie pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Wydry w dniu 4 bm. Na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie nadać p. mec. Nykielowi tytuł honorowego obywatela miasta Nowy Tomyśl. Pozatem wybrano poszczególne komisje oraz uchwalono rozpisać konkurs na wakującą posadę burmistrza. Dotąd agendy te sprawuje wiceburmistrz p. Wydra, kierownik szkoły powszechnej w Nowym Tomyślu.

Nakło.

Charakterystyczny fakt. Przy ostatnich wyborach komisyj w radzie miejskiej głosował radny niemiecki (jest tylko jeden) stale z radnymi z Narodowego Bloku Gospodarczego (BeBe). Wzamian za to radni z Bloku Gospodarczego stawili go jako czołowego kandydata do komisji opieki społecznej, do której ich głosami został wybrany.

Czy to nie smutne?

Z Gocanowa pod Kruszwicą donoszą nam:

Wieś Gocanowo leży nad Gopłem przy szosie Kruszwica—Piotrków. Zamieszkuje w niej pięciu gospodarzy Polaków i trzech Niemców, w tem właściciel ziemski Rudolf Lehmann-Nitzcke. Od czasu, kiedy na widowni ukazał się Hitler, stosunki pomiędzy dworem a Polakami — robotnikami folwarcznemi pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Kiedy nadszedł czas wydawania terminatek, dwór Gocanowo z pewnością zdobył rekord na całą okolicę, bowiem na czterdzieści rodzin, pracujących w majątku od wielu lat, ponad 35 otrzymało zwolnienie, bez podania powodów. Powstało wielkie rozgoryczenie, bo na miejsce zwolnionych Polaków przyjmuje się podobno Niemców. A więc na polskiej ziemi, zroszonej potem i krwią polską, nie ma dla polskiego robotnika pracy. Czy to nie wstyd?

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem ul. 3-go Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Djabeł oceanów".
Gryf: „Dr. Fu-Man-Czu" film egzotyczny.
Orzeł: „Noce kaukaskie" i „Skarb na pustyni".

Cenny ptaszek w klatce. Niedawno donosiliśmy o jakiejś nieuchwytnej szajce złodziei rowerowych. Obecnie udało się policji śledczej przychwycić herszta tej bandy, niejakiego Jana Drozdowskiego, zamieszkałego w „Maderze". Sprytny złodziej urządzał się w ten sposób, że przy pomocy dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej kradł przeważnie rowery pozostawione bez opieki, poczem przemalowawszy je niejako, sprzedawał rowery za połowę wartości. Cenny ptaszek powędrował do klatki, a wraz z nim główny pomocnik jego niejaki Zgoda, zamieszkały przy ul. Brzeźnej. Zajęte w czasie rewizji rowery zabrała policja śledcza pod swą opiekę na ul. Kościelną, dokąd poszkodowani mogą się zgłaszać celem rozpoznania swej własności.

Tajemniczy pakunek z tytoniem. Nie ustalono jeszcze tajemnicze podkładanie różnych paczek z zawartością przemycanego towaru, przeważnie tytoniu i wyrobów monopolowych, aż tu nowa podobna sensacja. Mianowicie na podwórzu mistrza rzeźnickiego Jabłońskiego przy ul. Groblowej 4 znaleziono wielki kosz zamknięty na kłódkę, w którym po otwarciu znaleziono około 15 kg. tytoniu monopolowego pochodzenia krajowego. Zawiadomiona o tem policja śledcza niezwykły ten pakunek opieczętowała i poszukuje obecnie prawego właściciela. Tytoń ten pochodzi prawdopodobnie z kradzieży i w ucieczce został porzucony.

Tow. gimn. Sokół I odbywa roczne walne zebranie w środę 24 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim.

Zamiast dzierżawy oberwał tęgie lanie. W pobliskiem Białochówku zamieszkiwał 65-letni Otton Glawe, właściciel 200-morgowego gospodarstwa, które z powodu starości wydzierżawił Janowi Borowemu. Od dłuższego już czasu Borowy nie wywiązywał się ze swych zobowiązań wobec Glawego, na którem to tle doszło do nieporozumień. Pewnego dnia zjawił się w mieszkaniu Glawego dzierżawca w towarzystwie swego syna, lecz zamiast pieniędzy biednego staruszka tak obił, że nieprzytomny padł na ziemię. Wezwana karetka pogotowia przewiozła Glawego do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Z okna drugiego piętra skoczył na bruk. W szpitalu miejskim znajdował się od kilku tygodni z powodu zaburzeń umysłowych długoletni radny z ramienia P. P. S. Stanisław Szumski. Mimo bardzo troskliwej opieki, jaką otaczano chorego, stan jego zdrowia nie polepszył się. Ub. soboty, korzystając z chwilowej nieobecności dozorcy, ś. p. Szumski otworzył okno i z wysokości II piętra skoczył na bruk podwórza. Skok ten był śmiertelny. Zwłoki jego przeniesiono do kostnicy szpitala miejskiego. Ś. p. Szumski osierocił żonę oraz kilkoro dorosłych dzieci.

Sokół I — Reprezentacja miasta Grudziądza 11:1. Po raz pierwszy oglądaliśmy w bieżącym sezonie poważniejsze zawody hokejowe, które zgromadziły najlepszych graczy naszego grodu. Przewaga techniczna była po stronie Sokoła, który nieomal stale przeważał w polu, grając często pod bramką przeciwnika. Nie wykorzystał on jednak sporą ilość pozycyj dla braku dobrych strzelców. Reprezentacja grała bardzo ambitnie, lecz brak było zupełnego zgrania się. Bramkarz jej interwenjował bardzo często i skutecznie. Uzyskane bramki były ze strony jego niemożliwe do trzymania. Sędziował p. Zwoliński.

Niebezpieczni włamywacze. Zuchwałego włamania dokonała nieuchwytna szajka złodziejska do mieszkania p. Stanisława Brzóski, zam. przy ul. Koszarowej 24. Pod nieobecność właścicielki mieszkania złodzieje przetrząsnęli całe mieszkanie i skradli większą ilość garderoby damskiej oraz bielizny wartości powyżej 1.200 zł. Prawdopodobnie ta sama szajka złodziejska włamała się do mieszkania sekretarza sądowego p. Aleksandra Murawskiego przy ul. Kościuszki 43, skąd skradli również różną garderobę, bieliznę, 2 zegarki damskie oraz rewolwer ogólnej wartości około 700 zł. W tym wypadku złodzieje wtargnęli do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza patentowego, który przez zapomnienie pozostawili na miejscu.

Niesumienny woźny okradł swego chlebodawcę i ulotnił się. U jednego z miejscowych adwokatów zatrudniony był w charakterze woźnego niejaki Józef Majewski. Nieźle mu się wiodło, lecz to właśnie pchnęło go na złą drogę. Pod nieobecność gospodarza zabrał się więc do przeprowadzenia rewizji wbiurku, gdzie spodziewał się obfitego plonu. Zawiódł się jednakże, albowiem przezorny gospodarz, wychodząc z założenia, że okazja robi złodzieja, pozostawił w biurku tylko nieznaczną kwotę. Zawiedziony w nadziejach woźny zabrał pozostawione drobne pieniądze oraz pozostawione w przedpokoju futro i oddalił się w niewiadomym kierunku.

Nowy sposób oszustów. W ostatnich dniach pojawiła się fala oszustów, grasujących w łańcuszki. Naiwnych oczywiście nie brak. Ofiarą padł niejaki Bernard Lut, zamieszkały przy ul. Matejki 8, którego sprytni oszuści ograli na 35 złotych.

Jeszcze jedno usiłowane samobójstwo. Liczba samobójstw oraz kandydatów na tychże zwiększa się z każdym nieomal dniem w zastraszający sposób. Przyczyny należy szukać w pierwszej linji w skutkach niepomyślnej konjunktury gospodarczej oraz w braku wiary w lepsze jutro. Z takiego to właśnie powodu targnął się na swe życie przez powieszenie w przystępie wielkiego zdenerwowania mistrz piekarski Kawecki, zam. przy ul. Bydgoskiej. Niedoszłego samobójcę spostrzegła jednak w czas rodzina i uwolniła go z pętli. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Łyżwiarze na starcie. W niedzielę 14 bm. odbyły się na ślizgawce Sokoła popisy w jeździe figurowej pań i panów oraz par, które zgromadziły na starcie najlepsze łyżwiarki i najlepszych łyżwiarzy naszego miasta. Popis zorganizowała sekcja łyżwiarska Sokoła. Figury szkoły elementarnej i wyższej demonstrowali pp. Czarnecki i Kwiatkowski, wyjaśnień udzielał p. Bączyński, przewodniczący sekcji W. F. i P. W. Ewolucje parami i tańce na lodzie wykonali pary Zakrzewska I — Zwoliński, Zakrzewska II — Mazepa, Szulcówna — Dobrochowski i Laskowska — Szczepański. Efektowne skoki wykonał p. Wojcicki; bardzo pomyślnie wypadł pierwszy występ młodszej jego siostrzyczki. Organizatorzy, zachęceni wielkiem powodzeniem popisu, zamierzają zorganizować w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 19 specjalny popis par, podczas którego przygrywać będzie orkiestra. W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się wielka zabawa maskowa na lodzie, podczas której nagrodzi się najpiękniejsze maski, przyczem komisja konkursowa zwracać będzie uwagę na stroje ludowe.

Zawody łyżwiarskie dla szkół powszechnych odbędą się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 10,30 przed poł. na ślizgawce Sokoła (filar mostowy). Zgłoszenia na zawody przyjmuje do środy, dnia 17 bm. godz. 14 Miejski Komitet W. F. i P. W., ratusz, pokój 201. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się. Kierownik zawodów p. Paweł Bączyński, sędzia gł. p. K. Szymański, sekretarz p. Szmelter, mierzący czas pp. Dylówna, Ratajska, Filarecka, Hajec, Sander, Nowacki i Czarnecki.

Zjazd wielkopolskich działaczy niepodległościowych.

Poznań, 16. 1. Odbył się tu zjazd b. członków tajnych organizacyj niepodległościowych w b. zaborze pruskim. Obrady poprzedziło nabożeństwo, odprawione w złotej kaplicy katedry poznańskiej przez J. E. ks. biskupa Dymka, członka tajnego towarzystwa Tomasza Zana.

W południe biała sala Bazaru zapełniła się uczestnikami zjazdu i gośćmi. Obrady zagaił imieniem komitetu organizacyjnego pos. dr. Surzyński. Po przemówieniach wygłoszono 4 referaty. Dr. Wierusz mówił o ruchu niepodległościowym młodzieży kształcącej się w b. zaborze pruskim, kpt. Strehe odczytał prace Wincentego Wierzejewskiego p. t. „Tajne organizacje wojskowe w b. dzielnicy pruskiej", Konstancja Kolska p. t. „Tajne organizacje kobiet w b. zaborze pruskim", a p. Zaleski o pracach nad historją ruchu niepodległościowego w Wielkopolsce.

Z M A R L I.

Ś. p. Alfons Chmielewski, lat 85, były sędzia w Sztumie, pierwszy polski burmistrz w Wejherowie.

Ś. p. Stanisław Szumski, prezes honorowy pocztowców w Grudziądzu.

Ś. p. ks. dr. January Pater, proboszcz w Skórczu, w 50 roku życia a 26 kapłaństwa.

Ś. p. Antonina z Plucińskich Hamlingowa z Gniezna, lat 53.

Proces o „byki amerykańskie" w Brodnicy.

Przed sądem grodzkim w Brodnicy na Pomorzu stawał działacz ludowy Stanisław Kasperlik, oskarżony z art. 127 i 170 k. k. na tej podstawie, że na zebraniu ludowem w Pokrzydowie miał się wyrazić: „wojewodowie, starostowie, są jak te byki amerykańskie, którym jedynie chodzi o pełen żłób".

Oskarżony do słów mu zarzucanych nie przyznał się. Dowodził on, iż w swojem przemówieniu mówił wprawdzie o amerykańskich bykach, lecz mianem tem ochrzcił odczepieńców ruchu ludowego, jak Bojkę, Sanojcę, Michałkiewicza. Porównanie polegało na tem, że rzeźnie amerykańskie, chcąc bez trudności prowadzić bydło do zabudowań, gdzie czeka je śmierć, utrzymują byki tresowane, które porykują wesoło, zagłuszają instynkt samozachowawczy zwierząt rzeźnych i prowadzą je pod nóż...

Na rozprawie okazało się, że jedyny świadek oskarżenia, Fanclow, nie przypomina sobie słów Kasperlika i nie rozpoznaje w osobie oskarżonego mówcy zebrania.

Wobec powyższego sąd uwolnił Kasperlika od winy i kary.

Kasperlik wezwany był na rozprawę, ale odmówił stawienia z powodu braku środków na wyjazd. Na rozprawę Kasperlika ściągnięto przymusowo z Warszawy przez policję.

Nieszczęśliwa miłość dentystki pchnęła ją do strasznego samobójstwa.

Puck. Strasznego samobójstwa dokonała we własnym gabinecie dentystycznym lekarka-dentystka Rakowska. Gdy do gabinetu wszedł narzeczony Rakowskiej, oczom jego przedstawił się straszny widok.

Wstrząsana drgawkami przedśmiertnemi leżała Rakowska z przeciętemi u obu rąk żyłami. Narzeczony natychmiast zaalarmował pogotowie ratunkowe. Rakowską przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła. Stwierdzono również, że zażyła ona kilka pastylek sublimatu.

Przyczyną samobójstwa była podobno depresja duchowa wskutek utraty przed kilku tygodniami ukochanej matki oraz nieszczęśliwej miłości.

Dalsze rezolucje

kongresu P. S. Chrześcijańskiej Demokracji.

Poza podaną przez nas wczoraj uchwałą polityczną kongres Chrz. Demokracji w Królewskiej Hucie uchwalił cały szereg rezolucyj, omawiających sprawę położenia warstw pracowniczych. I tak:

— Kongres P. S. Ch. D. stwierdza, że **polityka socjalna sanacji swem ostrzem kieruje się przeciwko warstwom robotniczym**, likwidując ich dotychczasowe i tak niewielkie uprawnienia. Wyrażając władzom stronnictwa i klubu parlamentarnego za męskie stanowisko w sprawach socjalnych i dzielną obronę interesów warstw roobtniczych i pracowniczych podziękowanie, kongres wzywa zarząd główny oraz posłów i senatorów Ch. D. do powtórnego podjęcia usiłowań w celu spowodowania zmiany kierunku prowadzonej polityki socjalnej, w szczególności zaś domagania się w imię sprawiedliwości chrześcijańskiej takich **zmian** w ustawodawstwie społecznem, któreby warstwom robotniczym zapewniły faktyczne i słuszne zabezpieczenie ich interesów.

O pracę dla wszystkich.

Pogłębiający się **kryzys gospodarczy**, będący w pewnym stopniu skutkiem nierozważnej polityki gospodarczej, a powodujący zwiększanie się kadr bezrobotnych i bezprzykładnej nędzy materjalnej szerokich warstw ludowych, wytworzył sytuację, w której **praca zarobkowa zamiast obowiązkiem i prawem stała się przywilejem nielicznej garstki ludzi wybranych.**

Sprawiedliwość, jak również dobro i interes narodu i państwa wymagają, aby pracę otrzymywali wszyscy, a skoro to jest w obecnych warunkach niemożliwe, aby praca była przydzielana w pierwszym rzędzie **tym, którzy jej najbardziej potrzebują** i którzy potrzebują odpowiedniejsze kwalifikacje.

Przydzielanie pracy na podstawie formułek partyjno-politycznych, praktykowane przez sanację na szeroką skalę, potępia się jako **gwałt, zadany sumieniu obywatelskiemu**, sprzeczny z duchem chrześcijańskim.

U obronie urzędnika.

Kongres stwierdza, że **ostatnio przeprowadzone przeszeregowanie urzędników państwowych pod względem socjalnym, jest niesprawiedliwe i że skreślenie dodatków rodzinnych przyczynić się może do podważenia zasad moralnych życia rodzinnego.**

Niemcy budują wał fortyfikacyj wzdłuż rzek Wezery i Lahn.

Strassburg, 16. 1. (PAT). **„Dornieres Nouvelles de Strassbourg" donosi, że wzdłuż rzek Wezery i Lahn Niemcy budują w przyśpieszonem tempie silne linje fortyfikacyjne z potrójnym systemem okopów. Wzdłuż całej linji znajdują się w budowie betonowe schrony dla ciężkiej artylerji. Pismo strassburskie informuje, że fortyfikacje te stanowią tylną linję obrony na wypadek konfliktu zbrojnego z Francją.**

Okupacja urzędu przez bezrobotnych.

W Wilnie liczne grupy bezrobotnych przybyły do urzędu pośrednictwa pracy, a gdy nie starczyło miejsca w lokalu, około 700 osób zgrupowało się na placu przed urzędem. Ogółem przybyło przeszło 900 osób. Bezrobotni wyłonili z pośród siebie delegację, która rozmawiała z kierownikiem P. U. P. P. w sprawie pracy i pomocy pozostającym bez pracy. Gdy delgacja wróciła od kierownika, zgromadzeni rozagitowani w międzyczasie, nie chcieli usunąć się z placu, zapowiadając, że pozostana tam dopóty, dopóki nie otrzymają zapomóg lub skierowania do pracy.

Większy oddział policji kilkakrotnie wezwał wówczas bezrobotnych do rozejścia się, co wreszcie nastąpiło.

Kto zabił Lili Zabłocką?

Śledztwo w sprawie zamordowania we Francji polskiej artystki kabaretowej.

Z **Warszawy** donoszą: Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie tajemniczego morderstwa, popełnionego przed 10 laty we Francji na osobie znanej swego czasu artystki kabaretowej Lili Zabłockiej. Przed wojną Zabłocka wyszła zamąż za kapitana armji austrjackiej Zifera, z pochodzenia żyda.

Po wojnie zjawił się w Krakowie, gdzie stale mieszkała Zabłocka brat Zifera o przybranem nazwisku „Zawieski", kryminalista, niejednokrotnie karany przez sądy za różne przestępstwa. Zdołał on zdobyć zaufanie aktorki, notabene bardzo zamożnej i

namówił ją do wyjazdu do Paryża.

Od tej pory zaginął wszelki ślad po Zabłockiej. Przez ten czas mąż jej wziął w posiadanie majątek jej i zdążył go stracić.

Dopiero po 10 latach znaleziono we Francji zwłoki Zabłockiej. Wówczas powstało podejrzenie, że morderstwa dokonał Zawieski, a pomoc okazał mu brat,. a mąż zamordowanej. Celem zabójstwa było owładnięcie majątkiem aktorki. Wyniki dochodzeń policji francuskiej przekazano polskim władzom śledczym i te rozpoczęły dochodzenie przeciwko Ziferowi. Brat jego „Zawieski" znikł z horyzontu i prawdopodobnie ukrywa się w Austrji, gdzie

policja prowadzi za nim poszukiwania.

Sędzia śledczy w Warszawie dla spraw rekwizycyjnych przesłuchał przyjaciółkę zamordowanej oraz dwóch przemysłowców, dobrych znajomych aktorki. Poza tem sprawą tajemniczego morderstwa zainteresowała się polica czeska, do niej bowiem zgłosiła się pewna kobieta, wdowa po urzędniku kolejowym i oświadczyła, że jest matką zamordowanej, która

była dzieckiem nieślubnem.

Istotnie, jak wykazało śledztwo. Zabłocka, jako dziecko była oddana na wychowanie do państwa Zabłockich i potem przybrała ich nazwisko.

Jak widać z przytoczonych faktów dochodzenie w sprawie tajemniczego morderstwa na osobie aktorki prowadzą policje czterech państw: Francji, Czech, Austrji i Polski.

Kat dostał ataku nerwowego i podał się do dymisji.

Socjalistyczny „Robotnik" donosi:

W Niemczech hitlerowskich zdarzył się wypadek niecodzienny, że kat podał się do dymisji. Katem tym był właściciel pralni, Gröppler, który „dodatkowo" poświęcił się katostwu. W samych tylko Prusach ścięto toporem 50 osób. Po raz ostatni Göppler ściął w więzieniu magdeburskiem trzech młodych robotników. Rozegrały się przytem takie rozdzierające sceny, że kat dostał ataku nerwowego. Wielu więźniów, którzy w swych celach słyszyeli straszny krzyk, wleczonych na stracenie skazańców, zemdlało.

Göppler oświadczył władzom, że nie może dłużej pełnić obowiązków kata.

Na jego miejsce przyjęto rzeźnika Bollmanna z Magdeburga, który zamiast bydła będzie zarzynał ludzi...

List Maliszowej do matki.

Prosi o przebaczenie. — Składa życzenia. — Wraca do równowagi duchowej.

Przed kilku dopiero dniami poczta krakowska doręczyła p. Węgrzynowej, matce osławionej bohaterki wielkiego procesu przed sądem doraźnym w Krakowie, Marji Maliszowej, skazanej za współudział w mordzie rabunkowym na osobie listonosza śp. Przebindy i małżonkach Süsskindach na dożywotne więzienie, wzruszający list jej córki, nadesłany z więzienia w Fordonie.

„Fordon, 21. XII. 1933 r. — Mamo! Daruj mi, że w Krakowie nie chciałam zobaczyć się z Tobą, teraz bardzo żałuję, że tak postąpiłam, **daruj mi wszystko złe**, co zrobiłam dotychczas, ale zrozum mnie, że ja też byłam strasznie biedna.

Mamo — z całego serca życzę Ci wszystkiego najlepszego. Niechaj ten przyszły rok będzie dla Ciebie lepszy choć trochę, niż dotąd. **O mnie się nie martw nic i nie myśl — bo ja powoli zaczynam się uspokajać i wracać do życia.** Ucałuj Ojca, pozdrów odemnie wszystkich życzliwych mi ludzi, a przedewszystkiem ciotkę Andę i wujka. — Maryla. Posyłam kawałeczek opłatka — podziel się nim Mamo ze mną w myśli".

List ten jest dowodem, że Maliszowa uspokoiła się i psychicznie czuje się już znacznie lepiej.

Sześć miljonów ofiar głodu w Rosji sowieckiej.

Straszna statystyka. — Kolektywizacja gorszą jest niż wojna. — Rozstrzelanie 98 osób. — 700 tysięcy skazano na rozmaite kary.

(sl) W Wiedniu ukazała się broszura, w której autor przedstawił stan głodującej ludności w Rosji sowieckiej oraz wykazał cyfrowo rozmiary klęski głodowej.

Według danych autora broszury, głód, jaki panował w ubiegłym roku, a który dosięgnął także południowej Rosji, **zaliczyć można do rzędu największych katastrof w dziejach ludzkości.**

Jeden z zagranicznych korespondentów pisze, że **kolektywizacja wsi pochłonęła w Rosji tyleż ofiar co wielka wojna.** Liczba zmarłych z głodu według różnych źródeł **wynosi około sześciu miljonów.** Sami bolszewicy, nie ukrywając klęski, stwierdzają **ubytek ludności po wsiach do 15 proc.**

Smutne skutki rokowane są i na rok bieżący, a nawet przewidywana jest jeszcze większych rozmiarów klęska głodowa, której władze sowieckie nie będą w stanie zapobiec. Jedynej pomocy można się spodziewać — i tą nadzieją żyją — ze strony zachodu i częściowo od Ameryki Północnej.

Ryski korespondent jednego z zagranicznych pism donosi, że **ogłoszono w Rosji oficjalnie o rozstrzelaniu w centralnych okręgach Bolszewji 98 osób** z pośród funkcjonarjuszów i włościan za kradzież zboża.

Rozstrzelani sądzeni byli w okręgach moskiewskim i niżnienowgorodzkim na podstawie dekretu, wydanego w 1932 r., przewidującego wyrok śmierci lub 10 lat więzienia za kradzież dobra państwowego. I za te przestępstwa **administracyjnie ukarano 700.000 ludzi.**

—::—

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodni pełnią apteki: „Centralna" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście) i Pod Łabędziem (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Madame Dubarry" z Normą Talmadge.

Mars: „Arjana".

Palace: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".

Światowid: „Nie damy ziemi" i „Tajemne noce".

Corso: „Złodziej hotelowy".

TEATR NARODOWY.

W czwartek, **„Jej tancerz"** z Bieliczem.

W piątek, 19. bm. **„Na... kochaj się... go..."**.

Wystawa 700 lat Torunia w muzeum miejskiem otwarta codziennie w godz. 10—15 i 17—19. Wstęp 50 gr i 20 gr, dla wycieczek ponad 10 osób zniżki.

Porodziła dziewczynkę na ulicy. Przy moście kolejowym zasłabła nagle 23-letnia Rozalja Wylęgowska, pochodząca ze Stawek pod Toruniem i porodziła po przewiezieniu jej do szpitala przez pogotowie ratunkowe, dziecko płci żeńskiej. Niemowlę po 7 godzinach życia zmarło. Zdążono je jeszcze ochrzcić imieniem Helena.

Nowa ofiara kradzieży węgla. Na torze kolejowym na linji Toruń-Mokre znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, którego tożsamości nie zdołano ustalić. Wszystkie dane wskazują na to, że jest to ofiara kradzieży węgla z pociągu.

Pożar w śródmieściu. Dnia 15 bm. wybuchł pożar w zakładach fabryki stempli Rauscha przy ul. Podmurnej, który strawił sufit w lakierni. Wezwana na miejsce straż pożarna zdołała ogień zlokalizować i dzięki temu poważniejszych strat nie było. Ogień powstał od wybuchu lampy benzynowej do lutowania. Poszkodowany oblicza swe straty na 500 zł.

Nieszczęśliwy wypadek na ulicy spotkał 74-letnią Bertę Wucking, pochodzącą ze Stawek. Wymieniona wracając do domu, w pobliżu koszar 31 pal. z powodu gołoledzi upadła na chodnik tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Z walnego zebrania Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary św. parafji N. P. Marji. W „Ognisku" odbyło się walne zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary św. parafji N. P. Marji, które poprzedził tradycyjny obchód gwiazdkowy. Walne zebranie wybrało przewodniczącym p. Trzcińskiego. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że czynnych członków jest 1260 i że zebrano 3460 zł. Bardzo dobrze rozwija się sekcja pań pod kierownictwem p. Ornassowej. Całą działalność zarządu walne zebranie zatwierdziło przez wybór tego samego zarządu na rok następny. Nowych członków zgłosiło się 18. Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu misyjnego „Narodów Zbawco".

Obchód gwiazdkowy u Młodych Polek. S. M. P. żeńskie parafji N. P. Marji urządziło tradycyjny obchód gwiazdkowy, na którym p. Doefferowa wygłosiła piękne przemówienie i odegrano bardzo udatnie jednoaktówkę i żywy obraz. Wkońcu zjawił się gwiazdor, poczem w miłym nastroju odbyła się zabawa taneczna pod pieczołowitą opieką ks. Nykowskiego.

Z żałobnej karty.

W sobotę 13 bm. zmarł nagle śp. inż. Józef Modrzejewski, syn właścicieli majątków Czerniewice i Brzoza, osiadłych od przeszło 300 lat na Pomorzu. Zmarły za pracę niepodległościową w b. Kongresówce skazany został na Sybir, skąd zdołał szczęśliwie zbiec. Zasłużył on się dobrze ojczyźnie. Cześć Jego pamięci!

Dnia 15 bm. rozstał się z tym światem 75-letni śp. Wojciech Łyskowski, długoletni obywatel miasta Torunia. Przez kilka lat mieszkał on w Bydgoszczy, skąd przeniósł się do stolicy Pomorza. Śp. Łyskowski był przez długie lata właścicielem przedsiębiorstw gastronomicznych i udzielał się w pracy narodowej za czasów zaborczych, za co był przez władze niemieckie szykanowany. Zmarły był dobrym obywatelem kraju. R. i. p.

Bilans walk w Hiszpanji.

Madryt. Dzisiejsza wieczorna „La Nation" podaje cyfry z walk politycznych w roku 1933 w Hiszpanji. Podczas tych walk zginęło 300 ludzi, 500 zostało ciężko rannych, 753 zamachów bombowych i 1282 bomb udało się policji zarekwirować.

Kronika

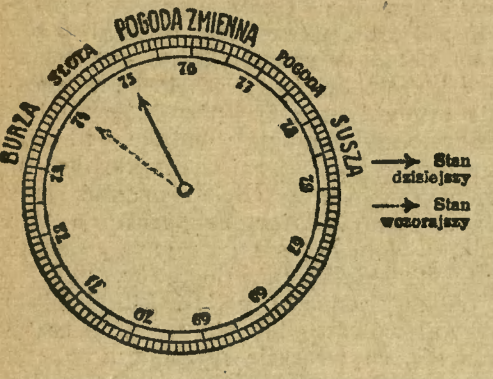
Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

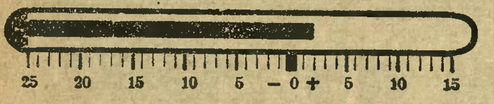
Dziś: Antoniego op.
Jutro: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Wschód słońca o godzinie 8.07.
Zachód słońca o godzinie 4.14.

Stan pogody

Chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. We dnie odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 15. I. — do 21. I.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, ostatni raz **„ON I JEGO SOBOWTÓR“**, krotochwila Hennequina, dowcipnie zlokalizowana na miejscowe stosunki. Niemilknące wybuchy śmiechu i huragany braw towarzyszą każdej niemal scenie. Sute żniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbiera niezrównany dr. Ciołek w interpretacji dyr. Wł. Stomy.

W czwartek wieczorem dane będzie **„BETLEEM POLSKIE“** L. Rydla, którego wystawienie obudziło powszechne zainteresowanie nietylko miejscowych organizacji społecznych, lecz licznej rzeszy publiczności zamiejscowej. Rzecz ta wieczorem ukaże się po raz ostatni, bowiem przedstawienia popołudniowe zostały zakupione.

Z okazji 15-letniej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy Teatr Miejski występuje z uroczystą premjerą komedji K. Zalewskiego **„PANI PODKOMORZYNA“** w opracowaniu reżyserskiem dyr. Wł. Stomy i w nowej oprawie dekoracyjnej J. Hawryłkiewicza. W przedstawieniu udział bierze cały zespół artystyczny. Panią Podkomorzyną będzie p. Wieczorkowska. Kasa teatru rezerwuje miejsca dla przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i samorządowych, które wykupić należy najpóźniej do piątku, dnia 19 bm. do godz. 20-ej.

„MODELKA“ po cenach zniżonych ukaże się w niedzielę o godz. 16 w premjerowej doskonałej obsadzie pod batutą kapelm. Turkiewicza.

— **Nowy dyrektor miejskiego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego mianowało **prof. Witolda Bałachowskiego** dyrektorem miejskiego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Kopernika w Bydgoszczy.

— **Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo okręg 23 składa wszystkim ofiarodawcom za przyczynienie się do gwiazdki serdeczne Bóg zapłać.**

Pomocnicy fryzjerscy bronią swych praw zawodowych.

Głównym zadaniem organizacyj zawodowych jest obok krzewienia koleżeńskiego współżycia **obrona praw pracowniczych.** Pod tym względem doskonale pracowało Tow. Pomocników Fryzjerskich, które w ostatnim roku może się pochwalić całym **szeregiem udałych interwencyj i przeprowadzonych konsekwentnie akcyj.** Dzięki zdecydowanemu stanowisku bydgoskich pomocników fryzjerskich udało się **uchylić w pracę w zakładach fryzjerskich w niedziele i święta, a także zwalczyć coraz bardziej przyjmnające się chałupnictwo fryzjerskie.**

Ta akcja zarządu bydgoskiego Tow. Pom. Fryzjerskim była głównym motywem sprawozdań na **walnem zebraniu Towarzystwa, które, jak już krótko w niedzielnym numerze Dziennika wspominaliśmy, odbyło się przy udziale przeszło 100 członków w sali p. Mellera.**

Obok obrony praw zawodowych zarząd wykazał się dobrą gospodarką finansową (skarbnik p. Abramowski) i umiejętnem prowadzeniem życia towarzyskiego i organizacyjnego.

Nic więc dziwnego, że wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorjum przeszedł jednogłośnie.

Do nowego zarządu weszli: pp. **Kaczmarek** — prezes, **Tasarek** — wiceprezes, **Pieczyński** — sekretarz, **Abramowski** — skarbnik, **Chęciak** — zastępca, **Chlebowski** — gospodarz i **Jankowska, Podowski, Wyżgowski i Libiszewski** — ławnicy. Komisję rewizyjną stanowią: **Grochocki, Podowski i Borowski,** a sąd honorowy — pp. **Koterski, Borkowski i Komasa.**

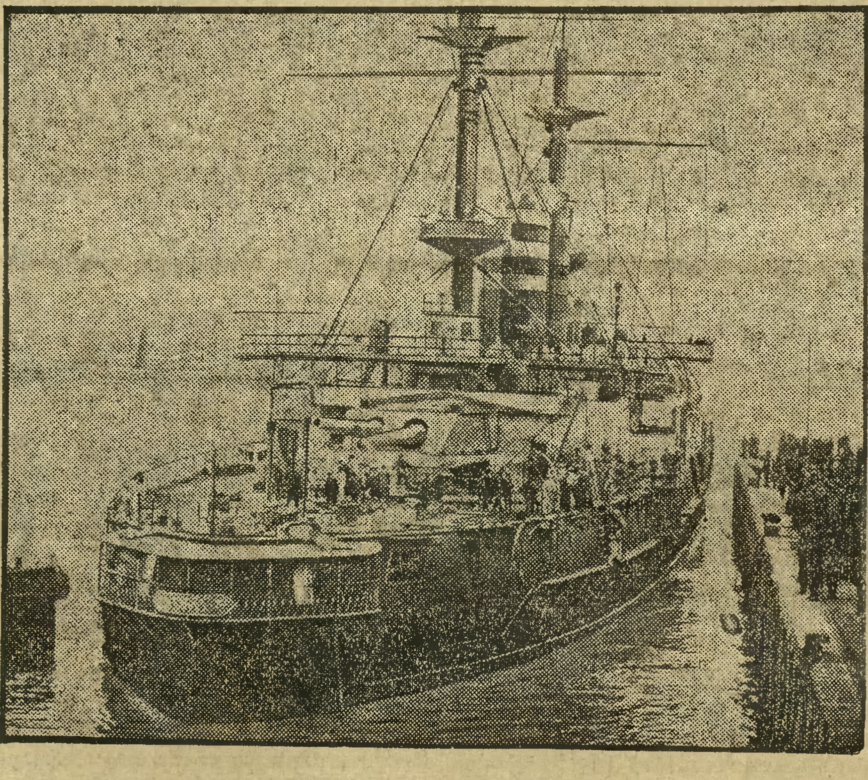
Na zebraniu byli obecni delegaci bratnich towarzystw z Poznania, Torunia i Inowrocławia, członkowie honorowi i liczni goście. Przewodniczył sprawnie p. Jarzyna.

Nie wątpimy, że **nowy zarząd będzie dalej stał na straży praw zawodowych pomocników fryzjerskich.**

(hak)

Pamiątka z wojny rosyjsko-japońskiej 1905 r.





Japoński krążownik „Mikasa“, na którym admirał Togo kierował bitwą pod Czuszymą, w czasie której zniszczona została cała flota rosyjska, obrócony został na muzeum pamiątek wojennych. Statek zakotwiczono w porcie wojennym Yokosuka.

Ja wiem, — że wiesz...

W naszym pięknym, nad Brdą grodzie
Jedna rzecz jest teraz w modzie
Która zabaw ma atuty:
Dziennikarskie to Reduty.
Najweselsze one będą,
Chociaż czas jest nudnym zrzędą,
Choć śle skargi swe ponure,
Że dolar nie chce iść w górę.

Niechaj dolar całkiem spadnie,
Ty się zato odziej ładnie,
Wyperfumuj, co należy
I idź tam, gdzie wszystko bieży,
Gdzie się z wdziękiem szyk kojarzy
Na Redutę Dziennikarzy.

Gdzie? Tym nie męcz się kłopotem
Każde dziecko wie już o tem,
Że Reduta słynna owa
Że tam piękna noc lutowa
Gdzie są wszyscy, wielcy, mali
Raz w **„Strzelnicy“** będzie sali.

Wszystkich nęci taka strzecha.
Tam się wybierz, tam uciecha,
Tam ostatnia strojów moda,
Tam wielkopańska swoboda.
Tam lekkiej intrygi tkanki,
Tam przemiłe niespodzianki,
Tam donżuan w klapie z kwiatkiem,
Tam radości poddostatkiem.

A więc idźcie: młody, młoda,
Śmiech do życia chęci doda.
Idźcie: z śmiechem wam do twarzy,
Na **Redutę Dziennikarzy.**

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Zofja z Jarochowskich, 1-mo voto Popławska hr. Bourguinon de Péré.

Mało kto już dzisiaj pamięta w miasteczku Piła, leżącym teraz po tamtej stronie granicy niemieckiej, gościnny ongiś dom państwa mecenasostwa Popławskich. A nie był on tylko sympatycznym i przytulnym punktem zbornym dla całej okolicy i licznych rzesz przejezdnych, lecz w dobie najzacieklejszego ucisku niemieckiego, stał się poniekąd na rubieży zachodnich dzielnic polskich, twierdzą narodową, ośrodkiem, z którego promieniowały uczucia patrjotyczne, najszlachetniej pojęte i w najskwapliwszy sposób manifestowane. Obok poważnego i znacznie wiekiem starszego ś. p. mecenasa Popławskiego, pełniła rolę najżyczliwszej i najmilszej pani domu, świeżo zgasła żona jego, ś. p. Zofja z Jarochowskich 1-mo voto Popławska hr de Bourguignon de Péré. Lecz dopiero z chwilą wybuchu wojny bujna natura ś. p. Zofji znalazła szersze pole pracy. Odtąd bowiem ranni i więźniowie, cierpiący i opuszczeni znajdowali w Niej prawdziwego anioła opiekuńczego w każdej potrzebie. Pod względem sposobów ratowania i pomagania, pomysłowość Jej nie znała wprost granic. Z powagą dojrzałej matrony w duszy, poczuwała się do spełniania najzawilszych akcji, do rozwiązania najtrudniejszych problemów, a na ustach z prostotą i uśmiechem zawsze młodzieńczym, rozsiewała wokoło siebie, nieświadoma swego czaru, ujmujące dary wdzięku i dobroci.

Zgasła w chwili, gdy tego rodzaju typy „gorących entuzjastek“, jakim Ona była, stają się coraz rzadsze. Twarda, codzienna walka stłumia poloty, przyćmiewa zapały, oby jednak, wzorując się na świetlanej postaci Zmarłej — kobiety-Polki obroniły przed ogarniającą je oschłością i zgorzknieniem, tło i głębie zdolnych do entuzjazmu dusz.

M. J-P.

CH. Z. M. P. ODRODZENIE KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, w środę, o godzinie 7-ej zebranie druhów sekcji szachowej. Sprawy bardzo ważne.

— **Do Rady Notarjalnej** okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu wybrano z **Bydgoszczy** notarjusza Stanisława Tempskiego, z Torunia notarjusza Józefa Nalazka, z Gdyni notarjusza Henryka Chudzińskiego.

— **Dowiadujemy się, że w dniu 1 lutego odbędzie się** w salach „Pod Orłem" doroczny bal Polskiego Czerwonego Krzyża, który ze względu na doniosły cel cieszył się zawsze wielkiem powodzeniem. Impreza ta jak w latach ubiegłych będzie bezsprzecznie jedną z najelegantszych i najwykwintniejszych zabaw.

— **Na walnem zebraniu Bydgoskiego Towarzystwa Cyklistów** wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — p. Malicki R. (Jackowskiego 25); sekretarz — p. Lewandowski A., skarbnik — p. Zygmann Fr., kapitan — p. Ritter M.

— **Wszystkim** członkom i sympatykom Koła Przyjaciół I. drużyny harcerskiej im. St. Staszica przypominamy o dancingu, który odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. o godz. 20-ej w małej sali Resursy Kupieckiej.

— **Stow. Techników Polskich** urządza cykl posiedzeń dyskusyjnych, poświęconych stanowi obecnemu przemysłu w Bydgoszczy i najbliższej okolicy, jego potrzebom i niedomaganiom oraz widokom na przyszłość. Posiedzenia odbywać się będą począwszy od 19 bm. co piątek o godz. 20-ej w lokalu Stow. Techników (ul. Cieszkowskiego).

— **Obchód wigilijny Klubu Mandolinistów „Lutnia“ w Bydgoszczy“.** Staropolskim, pięknym zwyczajem obchodził Klub Mandolinistów „Lutnia“ w Bydgoszczy swój tradycyjny obchód wigilijny w Domu Czeladzi Katolickiej. Uroczystość zagaił prezes Nowak, witając delegatów Ch. Zw. Mł. P. „Odrodzenie“ (p. Szumańskiego) oraz sekretarza okr. Tow. Powst. i Woj. (p. Ohlera). Po wspólnem odśpiewaniu kolendy, łamano się opłatkiem, wyrażając sobie nawzajem wszelkiej pomyślności. Z przyjemnością wysłuchali zebrani pięknych deklamacyj, wygłoszonych przez dzieci członków i to: Irenę Golniaszczykównę, Zdzisława Nowaka i Józefa Chojnackiego. W następnym punkcie odbyły się występy muzyczne klubu i kursu mandolinowego dzieci. Najwięcej uciechy sprawiło zjawienie się gwiazdora z upominkami.

— **Z życia Tow. Ignacego.** Dnia 14. bm. odbyło się sprawozdawcze zebranie w sali p. Kleinerta pod przewodnictwem wiceprezesa p. Chroboka. Uczczono pamięć zmarłych ostatnio dwóch członków. Koło śpiewu „Chopin" pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało dwa utwory. Po przyjęciu nowych członków sekretarz p. Haremza zdał sprawozdanie z obchodu gwiazdkowego, gdzie 178 bezrobotnych członków otrzymało bony na zakup towaru. P. poseł Faustyniak wygłosił odczyt na temat: „Powstanie Wielkopolskie“. Nad referatem wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Świerkowski, Chwiejak, Trzan i inni.

— **Koło Przyjaciół I drużyny harcerskiej** odbyło swe roczne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej. Po sprawozdaniach zarządu, który wykazał ruchliwą działalność, udzielono mu jednogłośnie absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Edmund Kabaciński, wiceprezes Tadeusz Lewandowski, sekretarz Paweł Mączkowski, zast. sekretarza Laszkiewicz, skarbnik Zygmunt Jesionowski, zast. skarbnika Mysiak, przewodniczący komisii gospodarczo-imprezowej Czesław Jabczyński, kierownik sekcji szybowcowej Majka Zygfryd. Obchód gwiazdkowy z I harcerską drużyną lotnicza odbył się również w salce Resursy Kupieckiej. Po zagajeniu obchodu i przywitaniu gości, członków i harcerzy przez prezesa p. Kabacińskiego i odśpiewaniu kolendy ks. Świadek przemówił o znaczeniu obchodu gwiazdkowego. Następnie odbyło się kilka deklamacyj, dalsze śpiewanie kolend oraz kilka solowych utworów, odegranych przez p. Kłobuckiego.

Zgłaszanie nieszczęśliwych wypadków.

Pracodawca na podstawie art. 198 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28. III. 1933 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 51, poz. 396) powinien o każdym wypadku w zatrudnieniu donieść **w ciągu 5-ciu dni** od dnia wypadku **Ubezpieczalni Społecznej** miejsca zatrudnienia ubezpieczonego, przesyłając doniesienie w 4-ch egzemplarzach, pod rygorem kary przewidzianej w art. 269 wyżej wymienionej ustawy.

Odnośne formularze można nabyć w Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy (b. Kasa Chorych w Bydgoszczy) przy ulicy Dr. Emila Warmińskiego nr. 3, przy okienku 16,

Największe zakłady przemysłu bawełnianego.

Miasto pracy. — Opieka nad robotnikiem. — Zdolność produkcyjna. — Mocne podstawy finansowe. — 17 oddziałów w Polsce.

Z okazji otwarcia w Bydgoszczy oddziału sprzedaży Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi pragniemy czytelników zaznajomić z tą ważną placówką gospodarczą, jaką są największe zakłady przemysłu bawełnianego w Polsce.

O rozmiarach przedsiębiorstwa świadczy fakt, że całe terytorjum fabryczne

obejmuje obszar 215 ha.

Jest to więc jakby małe miasto. Zakłady mają na tem terytorjum 5 przędzalń o 220000 wrzecionach, 3 tkalnie o 6000 krosnach, 2 wykończalnie, bielnik, 2 farbiarnie, drukarnię, 2 draparnie, warsztaty mechaniczne, rytownię, elektrownię o sile 4000 HP, odnogę kolejową długości 12 km., własny tabor kolejowy, kolejkę podjazdową, własną straż pożarną, 100 gmachów mieszkalnych dla pracowników, sieć telefoniczna obejmuje 600 połączeń.

Na podkreślenie zasługuje opieka, jaką Zakłady roztaczają nad robotnikami. Założono ochronki dla dzieci, gdzie pod opieką fachowych ochroniarek dzieci w czasie nieobecności rodziców znajdują dobrą opiekę, pozatem Zakłady mają szkołę, szpital i inne urządzenia socjalne.

Pod względem wyposażenia technicznego Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana nie ustępują konkurencyjnym zakładom na Zachodzie.

Od kilku lat położono specjalny nacisk na ulepszenie wykończenia tkanin białych. Zainstalowano najnowsze, bardzo kosztowne urządzenia do oczyszczania, odżelaźniania i zmiękczania wody (8000 m. sześc. wody dziennie), używanej do bielenia tkanin, zaprowadzono również najnowszy sposób bielenia tkanin sposobem elektrolitycznym, co ma tę nader ważną stronę dodatnią, że towar zyskuje 20% na wytrzymałości.

Przy pełnem uruchomieniu na dwie zmiany Zakłady mogą produkować rocznie około **12 miljonów kg. przędzy oraz około 90 miljonów metrów różnorodnych tkanin. Jednogodzinna produkcja przędzy nr. 20 wystarczy na więcej niż dwukrotne opasanie kuli ziemskiej na równiku. Roczna produkcja tkanin wystarczy na 23-krotne opasanie granic Rzeczypospolitej Polskiej.**

Istniejące w zakładach urządzenia pozwalają na produkcję najróżnorodniejszych gatunków przędzy oraz tkanin, dostosowanych do potrzeb i gustu różnych warstw ludności, wobec czego **sprowadzanie wyrobów bawełnianych zagranicznych stało się zupełnie zbędne.** Wyrabiane są tkaniny wszelkiego rodzaju w stanie surowym, bielonym, tkaniny barwione, drukowane, kolorowo-tkane, jako to: krośniaki, madapolamy, nansuki. prześcieradła, batysty, obrusy, ręczniki, chustki do nosa, chustki na głowę, płócienka kolorowe, drukowane, satyny farbowane i drukowane, flanele farbowane i drukowane, kołdry deseniowe i gładkie, materjały pościelowe, podszewkowe, tkaniny półjedwabne i t. p.

Zrozumiałą rzeczą jest, że kryzys obecny odbił się w bardzo znacznym stopniu również i na Zjednoczonych Zakładach, powodując straty oraz zmuszając Zakłady do znacznego ograniczenia produkcji. W roku 1923 Zakłady zatrudniały około 15 tysięcy robotników, **obecnie około 6 tysięcy robotników.**

Nie uniknęły Zakłady również i trudności finansowych, które jednak dzięki w porę zastosowanym energicznym środkom zaradczym oraz poparciu czynników rządowych uważać dziś można za przezwyciężone.

Obecnie można stwierdzić, iż produkcja Zakładów ugruntowała się na pewnym, wysokim poziomie, a mocne podstawy finansowe zapewniają przedsiębiorstwu trwałą i pewną drogę do dalszego pomyślnego rozwoju.

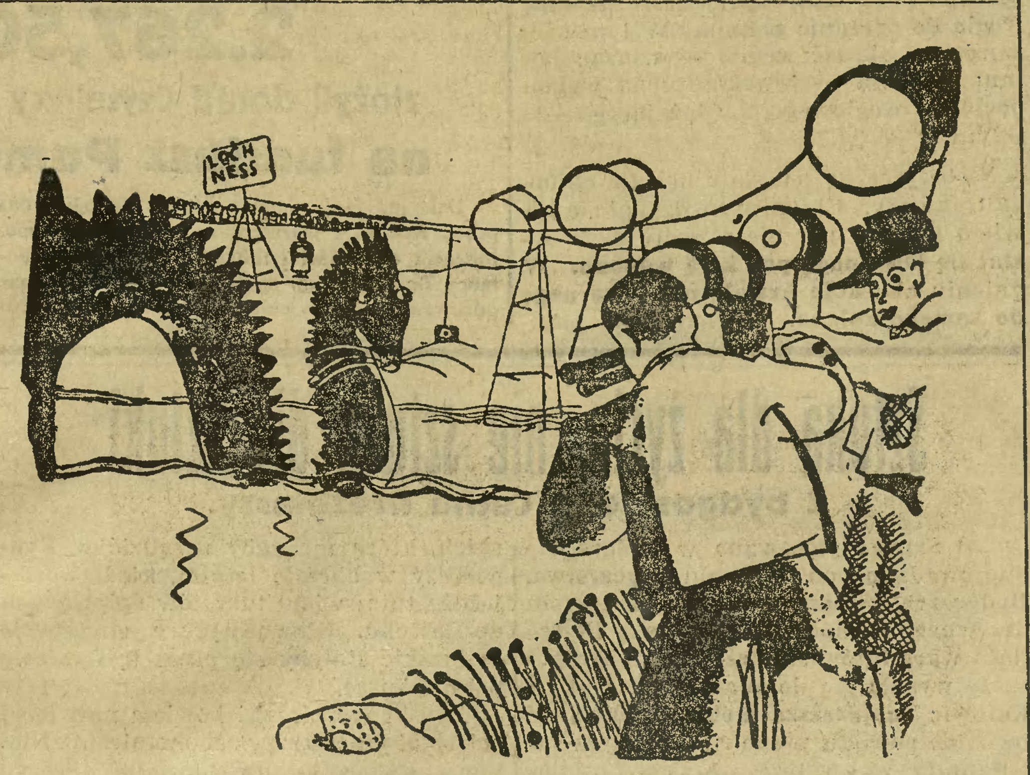
Bardzo dodatniem posunięciem dyrekcji było założenie oddziałów w najważniejszych miastach, jak Warszawie, Krakowie, Łodzi, Białymstoku, Wilnie, Lidzie, Lublinie, Równie, Łucku, Krzemieńcu, Włodzimierzu Wołyńskim, Brześciu, Pińsku, Rzeszowie, Katowicach, Poznaniu, a 17-tym oddziałem jest bydgoski, którego kierownictwo spoczywa w rękach dyr. Stefana Załęskiego.

Bezpośrednie docieranie do detalisty rozszerza możliwości zbytu towarów, eliminuje nieraz szkodliwe pośrednictwo i co najważniejsze, umożliwia danie konsumentowi jak najtańszego towaru w dobrej jakości.

Wreszcie musimy podkreślić, że

Zjednoczone Zakłady są instytucją wybitnie chrześcijańską.

Nie wątpimy więc, że kupiectwo pomorskie i całe społeczeństwo przy czynieniu zakupów będzie tą instytucję popierać. (j)



Wąż morski pokutuje...

Do kanikuły jeszcze daleko a przecie część prasy bezustannie karmi swoich czytelników bujdami o potworze w szkockiem jeziorze. Podobno węża morskiego zaangażowano nietylko do cyrku ale i do filmu. Karykatura przedstawia go w chwili, gdy zrobił „przyjemny wyraz twarzy“ do operatorów filmowych.

„DZIENNIK BYDGOSKI“ był pierwszem pismem w Polsce, które zaprzeczyło wiadomościom o wężu morskim. — Bujdy o potworze, któremi szczególnie **prasa sanacyjna** zapełnia swe szpalty, nie powinny uwagi czytelników odwracać od zagadnień **poważniejszych,** a mianowicie wzrastającej nędzy i szerzącej się apatji. Abonujcie „Dziennik Bydgoski“ a dowiecie się **prawdy!**

Jaka była przyczyna aresztowania

zaprzysiężonego księgowego Kaczmarka?

W numerze wczorajszym pisaliśmy o aresztowaniu zarządcy masy upadłościowej Kazimierza Kaczmarka pod zarzutem działania **na szkodę wierzycieli upadłej firmy „Browar Wielkopolski“.** O przyczynach aresztowania dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

Pan Kaczmarek w roku 1927 mianowany został zarządcą masy upadłościowej firmy „Browar Wielkopolski“. Wobec tego, iż istniała wspólnota interesów pomiędzy upadłą firmą „Browar Wielkopolski“ a „Browarem Bydgoskim“ p. Kaczmarek pełnił na mocy umowy między masą upadłościową a „Browarem Bydgoskim“ z ramienia wierzycieli równocześnie funkcję **dyrektora „Browaru Bydgoskiego“.** Podwójną tą funkcję miał pełnić tak długo, jak długo istnieć będzie upadłość „Browaru Wielkopolskiego“.

W ciągu kilku lat „Browar Bydgoski“ spłacił wierzycielom „Browaru Wielkopolskiego“ ze swych zysków **65 procent długów.** Ogółem wypłacono wierzycielom **około 600.000 złotych.** Pozostałość w sumie 210.000 zł trudniej było można uregulować wobec stagnacji w interesach. Dlatego zamierzano wystąpić na zebraniu wierzycieli z wnioskiem o umorzenie upadłości nad „Browarem Wielkopolskim“. W razie zgody wierzycieli pozbytoby się reszty długu.

Za cenę przeprowadzenia wniosku o umorzenie upadłości zaproponował zarządca masy upadłościowej p. Kaczmarek przedstawicielom firmy dłużniczej „Browar Bydgoski“ p. **Witoldowi Czajkowskiemu i p. Thielowi** umowę, w której angażuje się p. Kaczmarka **na przeciąg pięciu lat w charakterze dyrektora i syndyka** a ponadto uznaje się fikcyjną pożyczkę **w kwocie 20.000 zł** na rzecz ośmioletniego **syna p. Kaczmarka.** Umowa ta, sporządzona przez p. Kaczmarka **nie doszła jednak do skutku,** gdyż przedstawiciele „Browaru Bydgoskiego“ nie mogli się zgodzić na takie warunki.

Na ostatniem zebraniu wierzycieli w sądzie grodzkim prawdziwą bombą było odczytanie przez **adwokata Niedźwiedzkiego** wspomnianego projektu umowy, którą uważał za szantaż. Skutek był taki, że z miejsca nastąpiło aresztowanie p. Kaczmarka.

Zawieszono nad nim areszt śledczy. Śledztwo spoczywa w rękach **sędziego okr. śledczego p. Gertycha,** a ze względu na konieczność zbadanie ksiąg prowadzonych przez p. Kaczmarka, potrwa zapewne dłuższy czas.

Poza funkcją zarządcy masy upadłościowej „Browaru Wielkopolskiego“ p. Kaczmarek pełnił także funkcję zarządcy masy upadłościowej znanej **firmy drzewnej Hermanna Schütta** w Czersku.

—::—

Walne zebranie Tow. Gimn. Sokół VI. W niedzielę, 21 bm. o godz. 14 odbędzie się walne zebranie w sali p. Kadowowej z nast. porządkiem: 1) zagajenie i powitanie gości, 2) odczytanie protokółu z ostatn. walnego zebrania, 3) wybór przewodniczącego walnego zebrania, 4) sprawozdania, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) wybór nowego zarządu, 7) wybór delegatów na zjazdy, 8) wnioski i dyskusja.

W sobotę, 14 bm. o godz. 18 zebranie zarządu.

— **Koło pań przy Pomorskiej Rodzinie Kolejowej** donosi, iż kurs kroju i szycia w szkole gospodarstwa domowego przy ul. Konarskiego 5 rozpocznie się 19. bm. (w piątek) o godz. 17-ej. Zainteresowane członkinie Koła proszone są o punktualne przybycie.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31, 10.41, 13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Kto wygrał na loterji?

W 8-mym dniu ciągnienia loterji państwowej padły następujące wygrane:

Ciągnienie przedpołudniowe:

20.000 zł. Nr. 60047.
15.000 zł. Nr. 6747 20038 156813.
10.000 zł. Nr. 20369 78731.
5.000 zł. Nr. 1456 25231 35139 37315 96831 122890 129123 147644 169003.

2.000 zł. Nr. 725 4334 30908 32362 64052 64619 69118 92995 98590 118473 129666 136156 153732.
1.000 zł. Nr. 8570 1316 15847 17576 22759 24964 28544 31941 38572 39058 39913 43692 44918 49291 49529 63419 69848 79771 83113 84815 85999 89634 90762 96351 100691 104273 105886 109696 113230 120676 123641 128320 129641 134021 135026 136906 143160 143290 146104 146851 148758 151693 158753.

Ciągnienie popołudniowe:

15.000 zł. Nr. 73262.
10.000 zł. Nr. 46256.
5.000 zł. Nr. 141553 93254.
2.000 zł. Nr. 24273 49876 80693 92902 105003 105539 115838 119603 125378 130672 130362 138021 142257 154316 164219 160949 167484.
1.000 zł. Nr. 1352 4774 6037 12941 14762 18138 25107 30074 41410 47635 52703 55601 63867 72211 74636 82431 90501 94290 104851 105568 107251 110623 113724 115452 118312 123672 124770 129951 130806 131807 139425 146220 148751 147162 151717 154952 155631 163693 164959.

Niepotrzebny chaos

w Ubezpieczalni Społecznej.

Piszą nam z miasta:

W związku z obowiązkiem zgłaszania zakładów pracy i pracowników do Ubezpieczalni Społecznej, panuje w biurach Ubezpieczalni niezmierny ruch i ścisk.

Interesenci tłoczą się po formularze, wypełniają je, proszą o wyjaśnienia — jednem słowem: chaos. Najbardziej cierpią panie domu, awansowane do godności właścicielek „zakładu pracy“, od których żąda się „numeru rejestru handlowego“ i innych niemożliwości.

Niesłychanego ścisku możnaby uniknąć przez przedłużenie terminu zgłoszeń conajmniej do 1 lutego.

Zresztą — czy Ubezpieczalnia Społeczna nie mogłaby przejąć od Kas Chorych kilkadziesiąt tysięcy kartotek? Mniej kosztowałoby to trudu i pieniędzy ubezpieczalnię i pracodawców, którzy godzinami wyczekują przy okienkach.

Pierwsze tegoroczne posiedzenie Sejmu.

(Ciąg dalszy).

daje orzecznictwo w ręce władz administracyjnych, a nie sądowych. Niejednokrotnie kary te będą może stosowane ze względów politycznych, a odwoływanie się do sądów jest rzeczą kosztowną i trwa długo. 2) zamiast aresztu lub grzywny władza może wyznaczyć odpowiednią ilość dni, które przestępca będzie musiał odrobić według cennika, jaki obowiązuje na rynku miejscowym.

Przepisy te spotkały się z ostrą krytyką posłów opozycyjnych.

Projekt ustawy, który zwalnia emerytów państwowych od podatku na rzecz Funduszu Pracy odesłano bez dyskusji do komisji.

Wielka debata rzemieślnicza.

Bardzo ciekawa dyskusja rozwinęła się przy omawianiu projektu noweli do ustawy o prawie przemysłowem.

Przed wejściem w życie projektu o nowem prawie przemysłowem z r. 1927 rzemiosło polskie jednogłośnie żądało, aby żydzi pozostali poza cechami. Obecna nowela do tej ustawy umniejsza znaczenie cechów, odbiera możność pracy zarobkowej, dostaw i prac dla instytucyj publicznych, pozatem nie zaznacza wyraźnie, że na tym samym terenie mogą istnieć dwie kategorje cechów, przez co może mieć miejsce praktyka, zmuszająca rzemieślników polskich do tworzenia cechów wraz z rzemieślnikami żydowskimi.

Najgorszym ustępem tej noweli jest art. 75, który mówi o związkach rzemieślniczych, mianowicie art. 167a brzmi: celem popierania rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła, pozyskiwania krajowych i zagranicznych rynków zbytu oraz tworzenia dobrowolnych organizacyj rzemieślniczych o charakterze zarobkowym dla podejmowania się dostaw i robót samoistni rzemieślnicy mogą zrzeszać się w rzemieślnicze związki gospodarcze, a dalsza część tego artykułu mówi, że minister przemysłu i handlu może zarządzić, że do danego związku muszą należeć wszyscy rzemieślnicy. A zatem artykuł ten może zmusić rzemieślników polskich do należenia do związku wspólnie z żydami.

Praktyka obecnych czasów uczy, że prace zarobkowe daje się tym rzemieślnikom, którzy mają giętkie karki, a przedewszystkiem żydom, którzy są ultra-lojalni, chociaż wewnątrz zupełnie co innego czują.

Nowelę odesłano do komisji.

Do komisji odesłano również nowelę ustawy o izbach przemysłowo-handlowych.

Nędza na wsi — a normalizacja wozów na wzór warszawski.

Przeciwko ustawie o normalizacji wozów przemawiał poseł Madejczyk (Kl. Lud.) Dowodził on, że jest ona niepotrzebna, gdyż nędza na wsi jest tak wielka, że wkrótce rolnicy wogóle obywać się będą bez wozów, a tembardziej znormalizowanych według jednego wzoru i to warszawskiego. Wnioskodawcy nie zastanowili się nad znaczeniem dla chłopa sankcyj karnych w wysokości kilku tysięcy złotych.

Niech rząd pomyśli wpierw o drogach i o uprzystępnieniu cen!!

Ustawę odesłano do komisji i na tem posiedzenie sejmu zakończono.

Termin zgłoszenia pracowników

do ubezpieczalni społecznych przedłużono do 1 lutego.

Warszawa, 17. 1. (PAT). Ponieważ dokonanie przez wszystkich pracodawców zgłoszeń pracowników do ubezpieczalni społecznych przed dn. 15 stycznia br. okazało się ze względów technicznych niemożliwe, p. minister opieki społ. zalecił, aby Ubezpieczalnie Społeczne nie stosowały za przekroczenie tego terminu żadnych rygorów w stosunku do pracodawców, którzy dokonali zgłoszeń swoich pracowników przed dn. 1 lutego 1934 roku.

Tragedja biednego chłopca.

Koła pociągu przecięły mu lewą nogę.

Dziś rano o godz. 8 wydarzył się tragiczny wypadek w pobliżu stacji Kapuścisko na nowej linji kolejowej, któremu uległ biedny czternastoletni chłopiec, nazwiskiem **Władysław Kowalski,** zamieszkały u ojczyma robotnika Jana Czerwonki **przy ul. Pułaskiego 21.** Chłopiec pragnął matce przynieść troszkę węgla do ogrzania pokoju. W tym celu zamierzał skraść węgiel — widząc jak inni to robią — i wskoczył na wagon pociągu węglowego, zdążającego do Gdyni.

Niebezpieczny ten skok był dla chłopca tragiczny. Chłopiec ześlizgnął się bowiem i upadł tak nieszczęśliwie, iż dostał się **lewą nogą pod koła wagonu.** W gnieniu oka **koło urwało mu lewą nogę do samego kolana.** Odcięta noga pozostała na miejscu, a biednego chłopca przeniesiono do dworca w Kapuściskach, skąd natychmiast zalarmowano Pogotowie Ratunkowe.

Chłopiec mimo utraty nogi — **nawet** po przewiezieniu go do Lecznicy Miejskiej — **nie stracił przytomności.** Wskutek wielkiego upływu krwi stan biednego chłopca jest bardzo ciężki i istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Niebezpieczny skok prawdopodobnie chłopiec okupi śmiercią.

2.267,50 złotych

złożyli dotąd Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ na fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Dziś już możemy powiedzieć, że **ogłoszona przez Redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ mobilizacja ofiarności publicznej na Fundusz Pomocy Bezrobotnym, spotkała się z serdecznym odzewem** ze strony całego społeczeństwa. Sprawa bezrobocia i walki z niem jest zbyt poważna a jej nagłość zbyt oczywista, aby mogło być inaczej.

Przez kilka tygodni przewija się przez łamy naszego pisma złoty łańcuch, którego ogniwa kują wszystkie warstwy społeczeństwa. **Wynik jego jest, jak na dzisiejsze ciężkie czasy, imponujący.**

W rezultacie więc kasa naszego Wydawnictwa przekazała dotąd **na konto Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym** w Komunalnej Kasie Oszczędności

złotych 2267,50.

Oprócz tego złożyli Czytelnicy nasi szereg **drobniejszych kwot i ofiar w naturze na inne cele charytatywne.**

To wszystko jest jeszcze zamało, jeśli chodzi o ogrom nędzy, który nas przytłacza. **Ofiarność nie może ustać.** Przeciwnie: **powinna się wzmóc.**

W dalszym ciągu notujemy ogniwa:

285) Na wezwanie firmy „Dak“ składa **firma Elhardt i Ska,** Bydgoszcz, Stary Rynek 20 zł 5.

286) Na wezwanie p. Wojciecha Górnego składa zł 5,— **inż. Józef Sercarz.**

287) Na wezwanie kolegów Wydziału Zdrowia składają **urzędnicy Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego** na rzecz bezrobotnych kwotę zł 8,10 i proszę kolegów z oddziału Wojskowego i Przemysłowego o dalszą składkę.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego“.

———::———

NOWE PRZYSŁOWIE.

Dawniej mawiano: Każda droga prowadzi do Rzymu, a dziś się mówi: każda droga prowadzi do... pożyczki.

Sztuka dla życia, nie sztuka dla sztuki.

Z bydgoskiego Cechu Rzeźbiarzy.

(n) Sztuka stosowana w stolarstwie doprowadziła do rozwoju **snycerstwa.** Bydgoszcz, jako ośrodek przemysłu drzewnego, posiada największą w Polsce ilość warsztatów stolarskich. Z Bydgoszczy wysyła się do Warszawy, Łodzi i Katowic **najdroższe meble stylowe.** Z tego też powodu pracownie tutejsze zatrudniają wykwalifikowanych rzeźbiarzy.

W roku 1932 dzięki zabiegom „mistrzów“ Romana Skręta, Stanisława Wachowicza i Bronisława Kłobuckiego utworzono w Bydgoszczy **„Cech Rzeźbiarzy“.** Do cechu należy 15 miejscowych rzeźbiarzy; młodsi w liczbie 30 zorganizowali **Zrzeszenie pomocników rzeźbiarskich.** Obie organizacje idą ręka w rękę, dbając o dobro swoich członków.

Na rocznem walnem zgromadzeniu Cechu Rzeźbiarzy, w dniu 16 bm., poruszono sprawę **wystawy prac rzeźbiarskich,** którą możnaby urządzić w Bydgoszczy w okresie letnim, kiedy przejeżdża tutaj wielu turystów śpieszących do Bałtyku. Sławne prace snycerskie bydgoskie stałyby się przez tę wystawę pokupniejsze.

Zawód rzeźbiarski bowiem najwięcej ucierpiał przez kryzys ekonomiczny. Niektóre pracownie zlikwidowano. Szerzy się partactwo i chałupnictwo.

Wierzymy, że zarząd Cechu Rzeźbiarzy, do którego należą inteligentne i przezorne jednostki, jak starszy p. **Roman Skręt,** podstarsi pp. St. Wachowicz i Piotr Triebler oraz pp. Bronisław Kłobucki, Kazimierz Lipiński, Władysław Pułkowski i Franciszek Raczkowski — pokieruje organizacją w nowym roku sprawniej niż w roku ubiegłym — podwójnie niefortunnym, gdyż do kryzysu przyłączyły się inne choróbska — niezaradność i bierność.

DZIAŁ SPORTOWY

WARSZAWIANKA MISTRZEM WARSZAWY.

Warszawa. Na boisku Legji odbył się **mecz hokejowy o moralne mistrzostwo Warszawy między mistrzem Polski Legją a Warszawianką. Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Warszawianki 2:1** (0:1, 0:0, 2:0). Jedyną bramkę dla Legji strzelił Głowacki, dla Warszawianki Przedpelski i Michalski.

PIŁKARZE AUSTRJACCY POKONANI W GRECJI.

Ateny. Noworoczny turniej piłkarski w Atenach, odbyty przy udziale austrjackiej drużyny Nicholson, **zakończył się niespodziewanem zwycięstwem „Aris“ z Salonik, która nie odniosła w turnieju ani jednej porażki.**

Drugie miejsce zajął Nicholson, 3) Panathenailos, 3) A. E. K.

Zawodowa drużyna wiedeńska Nicholson, sprowadzona do Aten, częściowo zawiodła pokładane w niej nadzieje. Po dwóch pierwszych względnie łatwych zwycięstwach z Panatheinaikos — 5:2 i z AEK. 3:0, Austrjacy odnieśli dwie dotkliwe porażki: z Aris 1:3 i w rewanżowym meczu z Panatheinaikos 0:3.

DWA ZWYCIĘSTWA HOKEISTÓW KRAKOWSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa. W tych dniach bawiła w Czechosłowacji hokejowa drużyna Sokoła krakowskiego, która rozegrała dwa spotkania i z obu wyszła zwycięsko.

W Mor. Ostrawie **Sokół pokonał czeski zespół Slovana 1:0.** Zwycięską bramkę strzelił Michalik w pierwszej tercji.

We Frydku rozegrany został mecz **Sokół — S. K. Ostrawica, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2** (0:0, 0:0, 2:2). Przez cały czas gry przewagę miał Sokół, którego atak nie wykorzystał wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych.

WALNE ZGROMADZENIE POM. ZW. GIER SPORTOWYCH.

Grudziądz. Walne zgromadzenie Pomorskiego Okr. Związku Gier Sportowych wybrało nast. skład nowego zarządu: prezes kpt. Brušnicki, wiceprezesi: por. Brzeziński i p. Bolt, członkowie: Żołnowski i Noskowski. Ustępującemu zarządowi złożono podziękowanie.

NALEŻENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO KLUBÓW.

Związek Polskich Związków Sportowych wystosował do wszystkich związków państwowych następujący okólnik:

W związku ze staraniami podjętemi przez ZZ o rewizję zakazu Ministerjum Oświaty należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, Zarząd ZZ prosi o zwrócenie uwagi klubów na to, że fakt przynależenia młodzieży szkolnej do klubów mimo zakazu Ministerjum utrudnia ZZ pertraktacje z władzami szkolnemi.

Jednocześnie zarząd ZZ zaleca, aby związki okręgowe i kluby wciągały w skład swoich zarządów nauczycieli, a w pierwszym rzędzie nauczycieli wychowania fizycznego. Ułatwi to znacznie kontakt klubów ze szkołą i przyczynić się może do zmiany opinji, jaka władze szkolne wyrobiły sobie o szkodliwym wpływie klubów na młodzież szkolną.

Faworyci w spotkaniu Oxford — Cambridge trenują.



Ósemka Cambridge'u już teraz rozpoczęła trening na rzece Cam, mający im dać podstawy do zwycięstwa w dorocznem spotkaniu z ósemką uniwersytetu Oxford. Spotkanie to rozegrane zostanie na Tamizie na 6½ klm. przestrzeni. Cambridge zresztą uchodzi za faworyta, przyczem podkreślić warto, że i pierwsze treningi usprawiedliwiają taką opinję.

Chrześcijańska Demokracja na Szwederowie.

Z rocznego walnego zebrania.

Szwederowo — dzielnica zamieszkała przeważnie przez sfery robotnicze — **przy ostatnich wyborach do Rady Mieskiej dało dowód ustosunkowania swego do ruchu chrześcijańsko-społecznego.**

Ustosunkowanie to w zupełności potwierdziło roczne walne **zebranie Chrześc. Demokracji, Koła Szwederowo.** Zebranie zagaił prezes Koła **p. Piotrowski,** zdając przewodnictwo przedstawicielowi okręgu radnemu **p. Balwińskiemu.**

Szczegółowe sprawozdania członków zarządu dało pogląd na rozwój Koła, które pracowało intensywnie, bez wielkiego rozgłosu ku ogólnemu zadowoleniu. Stan kasy przedstawia się dość pokaźnie. Komisja rewizyjna potwierdziła **wzorową gospodarkę finansową,** nie ukrywając swego zadowolenia, poczem na jej wniosek uchwalono zarządowi absolutorjum.

W dowód uznania za pracę około rozwoju Ch. Dem. wybrano **przez aklamację dotychczasowy zarząd z prezesem p. Piotrowskim na** czele. Komisję rewizyjną uzupełniono przez wybór p. Leszczyńskiego. Przewodniczący p. radny Balwiński złożył nowemu zarządowi serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju. Wkońcu poruszano **szereg spraw organizacyjnych,** do **których radny p. Balwiński udzielił wyczerpujących wyjaśnień.**

—::—

— **Egzaminy dla kierowców samochodowych oraz badanie pojazdów mechanicznych w Bydgoszczy** odbędzie się dnia **10 lutego br.** Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego, Bydgoszcz, ul. 3 Maja 20 a tel. 11-85.

Samobójstwo krawca.

Wczorajszej nocy o godz. 1,15 popełnił samobójstwo **25-letni czeladnik krawiecki Ludwik Klinger,** zamieszkały u swej matki wdowy Rozalji Klinger przy ul. Flisackiej 6. Klinger pozbawił się życia celnym wystrzałem z rewolweru w usta. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku dotąd nie ustalono.

Nowe sytuacje walutowe.

Losy franka, funta i walut bloku złotego.

Londyn, 17. 1. (PAT). Cała uwaga prasy brytyjskiej skupia się, jak można było przewidzieć, dokoła nowych zarządzeń walutowych Roosevelta. Biorąc za punkt wyjścia kurs franka francuskiego, onegdaj po zamknięciu jako $81\frac{1}{8}$, oraz ogłoszoną przez skarb amerykański nową cenę złota 34 dol. 45 cent. za uncję, dzienniki angielskie przewidują, że **kurs dolara w stosunku do funta szterlinga wyniesie 5,30 za funt.**

Prasa podkreśliła, że nowe zarządzenia Roosevelta nie są równoznaczne ze stabilizacją. Roosevelt zdecydował dewaluację dolara nie niżej 50 procent i nie wyżej 60 procent jego pierwotnej wartości. Będzie on miał więc pewnego rodzaju swobodę ruchu między 50 a 60 procent wartości pierwotnej, a posiadanie znacznego funduszu stabilizacyjnego ułatwi mu operowanie dolarem i doprowadzenie do skutku porozumienia między walutami angielską i amerykańską. Dzienniki angielskie nie podnoszą narazie alarmu i poglądy ich nie są pesymistyczne, podkreślają bowiem, że gdyby Ameryka usiłowała zalać rynek angielski zdewaluowanym dolarem, to tamą mogłaby być taryfa celna, którą Wielka Brytanja może swobodnie operować. Dzienniki przewidują jednak tak wielki wzrost cen w Ameryce, że wywóz zagraniczny nie będzie się opłacał i dlatego są raczej spokojne, jeżeli chodzi o rynki zagraniczne.

Obawy wyrażane są jedynie co do przyszłości franka francuskiego i walut bloku złotego, ale i w tym kierunku prasa cytuje uspakajające słowa sekretarza skarbu Morgenthaua.

Oświadczył on, że porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Wielką Brytanją i Francją wystarczy dla zapewnienia oraz zabezpieczenia stabilizacji międzynarodowej, dla celów której Ameryka gotowa byłaby nawet zgodzić się na redystrybucję swojego złota i pożyczenie go innym krajom w formie kredytów skarbowych.

Ślub córki ambasadora Chłapowskiego.

Paryż, 17. 1. (PAT). **W kościele St. Louis des Invalides odbył się ślub córki ambasadorstwa Chłapowskich pani Krystyny Chłapowskiej z p. Maurice hr. de Bartillat.**

Ślubu udzielił nuncjusz apostolski Magione w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na obrzędzie zaślubin oprócz rodziny obecny był kardynał Verdier, reprezentant prezydenta republiki francuskiej, szef domu wojsk generał Braconier, pani prezydentowa Lebrun, reprezentant ministra spraw zagr. Paul-Boncoura, cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciel rządu i wojskowości z generałem Weygandem na czele. Licznie reprezentowane były sfery towarzyskie Paryża i kolonji polskiej.

Przy wyjściu z kościoła serdeczną owację nowożeńcom urządzili koledzy pana młodego oficerowie francuscy oraz grupa przebywających we Francji oficerów polskich, którzy utworzyli szpaler ze skrzyżowanych szabli, pod którymi przeszła młoda para. Bezpośrednio po ceremonji ślubu odbyło się przyjęcie w salonach ambasady polskiej.

Nieszczęśliwy wypadek.

W dzisiejszą środę o godz. wpół do 8 zatrudniona w zakładzie fryzjerskim Uthkego przy ul. Hermana Frankego **16-letnia uczenica Marta Biernaczakówna** z ul. Szczecińskiej, udając się do pracy, upadła wskutek ślizgawicy. Karetką Pogotowia Ratunkowego odstawiono ją do Lecznicy iMejskiej.

Biernaczykówna ma zwichnięte kolano i przez kilka dni poleży w szpitalu.

—::—

Roczne walne zebranie

Żeńskiego Tow. Gimnastycznego „Sokół"

odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godzinie 7.30 w hotelu Lengning, ul. Długa.

Obecność wszystkich członkiń jest obowiązkiem — goście mile widziani.

Z życia towarzystw.

Środa, 17 stycznia 1934 r.

Godz. 18,30: **Tow. Miłośników Sceny i Śpiewu.** Zebranie w szkole im. Henr. Dąbrowskiego. Nowi członkowie mile widziani.

Godz. 19,00: **Katolickie Tow. Robotników parafji św. Trójcy.** Zebranie zarządu w salce parafjalnej. Ze względu na ważne sprawy uprasza się zarząd o przybycie w komplecie.

— **Związek Urzędników Kolejowych.** Ogólne zebranie wszystkich kół Zw. Urzędników olejowych. Sprawa nowego uposażenia. Przybędzie przedstawiciel zarządu głównego.

— **Sokół V.** Zebranie starego i nowego zarządu w lokalu p. Dzierżyńskiego, Wrocławska.

— **K. S. A. „Siła".** Trening atletyczny w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. W niedzielę o g. 15 zebranie miesięczne u p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska.

Godz. 20,00: **„Dzwon".** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

— **OPN. Sokół V.** Zebranie zarządu u p. Glapy. 18. bm. zebranie plenarne.

Czwartek, 18 stycznia 1934 r.

Godz. 19,30: **Koło Byłych Siódemkarzy.** Roczne walne zebranie w lokalu Komendy Hufca ul. Farna (Magistrat).

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie towarzyskie w Strzelnicy. 13 lutego „Podkoziołek".

— **Sokół I.** Roczne walne zebranie w hotelu Lengning, ul. Długa. Obecność wszystkich druhów konieczna. Podczas zebrania rozdanie dyplomów.

Piątek, 19 stycznia 1934 r.

Godz. 19,00: **K. S. „Iron".** Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu „Złoty Róg" przy ul. Chełmińskiej.

— **Związek Powst. i Woj. O. K. VIII. pl. II. Glinki.** Walne zebranie w Strzelnicy.

Godz. 19,30: **OPN. „Gwiazda".** Roczne walne zebranie w Ognisku.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CH. D. NA BIELAWKACH

odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Referat wygłosi **p. red. Formański.** **Zarząd.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 18 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka taneczna z płyt. 12,35: XI-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. Wyk.: ork. filharm. pod dyr. Br. Wolfstala, Jadw. Hennert (sopr., Marja Wiłkomirska akomp. Sł. wstępne wypowie St. Natanson. 14,00: Dziennik południowy. 15,40: Zespół salonowy Adamskiej-Grossmanowej. 16,40: Odczyt p. t. „Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym". 16,55: Koncert kameralny. Zespół orkiestry dętej T. Seredyńskiego. Transm. ze Lwowa. 17,25: Recital śpiewaczy Ireny Downar Zapolskiej. 17,50: Nowiny rolnicze. 18,00: Odczyt pt. „Nasz handel zagraniczny". 18,20: Słuchowisko p/g Szekspira p. t. „Jak wam się podoba". 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19,43: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Muzyka lekka. Wyk. orkiestra R. P. pod dyr. Stan. Nawrota; Tadeusz i Ludwik Sempolińscy (piosenki). 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,15: Dalszy ciąg koncertu muzyki lekkiej. 22,00: Muzyka taneczna z „Oazy".

ZAGRANICA. Ryga. 19,05: „Kraina Uśmiechu" operetka Lehara. **Bukareszt.** 19,35: Transm. z Opery Królewskiej. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,40: „La Principess Pisello" operetka Petraliego. **Paryż.** 21,00: „Wolny strzelec" opera Webera.

Z chwili.

Paneuropa w eterze.

Radjosłuchacze byli onegdaj świadkami doniosłych zmian w eterze. Poprostu celem usunięcia tłoku w wysokich regjonach powietrza, niemal wszystkie radjostacje europejskie zmieniły swoje fale według nowego planu, opracowanego w Lucernie. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano tej wielkiej, bezkrwawej „rewolucji" w eterze.

Wielkie to dzieło udało się w zupełności. Przynajmniej w jednej dziedzinie, t. zn. w dziedzinie radja skłócone ze sobą i nienawidzące się państwa Europy leżą sobie w ramionach i wymieniają między sobą uściski braterskie. Każde państwo pogodziło się ze swym losem i żadnemu nie przyśni się nawet, ażeby sąsiadowi swemu dokuczyć. Wzruszająca zgoda i pojednanie. Paneuropa... w eterze.

Zgoda niestety tylko panuje w tych dalekich przestworzach. Na ziemi natomiast zamęt: zawiść, nieżyczliwość i bezustanne spory. Daleko, bardzo daleko do upragnionego pokoju. Bliżej raczej wojny, niż pokoju. Pokój tylko... w eterze...

Tam nikt nie pożąda fali sąsiada. Tam niema różnic między wielkim a małym, wybranym a niewybranym, dłużnikiem a wierzycielem. Stworzono idealną Ligę Narodów, do której nam na ziemi znowu tak daleko. Wszyscy są równouprawnieni. Tam trzeba i musi się każdy pogodzić z sąsiadem. Niech tylko ktoś spróbuje po mistrzowsku opracowany plan w eterze zburzyć i wprowadzić chaos w eterze, napewno dobrze przytem nie wyjdzie. Zakłócony porządek i spokój niebawem odczułby na własnej skórze, jak niemiło, jeżeli inni wjeżdżają na własną falę. Wszyscy równi partnerzy i interesenci eteru uznali też zasadę, że pokój zapewniony jest wówczas, jeżeli i innych pozostawia się w spokoju.

Przy tak wielkim tłoku w eterze i przeróżnych istniejących fal, międzynarodowa policja powietrzna zaprowadziła ład i porządek. Wielkie dzieło! Paneuropy w eterze zostało dokonane.

Przykład piękny, godny naśladowania — dla Matki Ziemi. A może jednak z czasem i ludzie dojdą do przekonania, że tylko w zgodzie i harmonji budować można lepszą przyszłość całej Europy? **Ali.**

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i nadal bogata rewja muzyczna o przepysznych ewolucjach baletowych tryskająca humorem, odznaczająca się wśród wielu widzianych podobnych filmów wyszukanymi pomysłami p. t. **„W blasku księżyca".** Nadprogram obfity. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera najnowszego arcydzieła dźwiękowego wytwórni Metro-Goldyn-Mayer p. t. **Rendez vous we Wiedniu".** Wspaniały melodramat salonowy z życia wesołego Wiednia, odsłaniający ciekawe przygody arcyksięcia, pełen upojnych melodyj wiedeńskich, o oszałamiającem tempie akcji. W roli głównej król ekranu John Barrymore. W programie potężny dźwiękowiec polski. Początek o godz. 5.

BAŁTYK. Dziś **„Piraci stepu"** oraz nowy polski film p. t. **„Pałac na kółkach"** w obsadzie artystów scen polskich. Pocz. o 5.

KRISTAL. Bohaterka wczorajszej premjery Jean Harlow wstępnym bojem zdobyła publiczność filmową nietylko amerykańską, lecz i europejską. Słynna ta „platynowa blondynka" dała się już poznać naszej publiczności w szampańskiej komedji obyczajowej „Żona z drugiej ręki". Obecnie znakomita Jean święci swój drugi sukces grając razem z Clarkiem Gablem w egzotycznym dramacie miłosnym p. t. **„Żółte piekło",** czyli platynowa blondynka. Akcja tego pięknego obrazu rozgrywa się na plantacjach gumy w Indo-Chinach. Jean gra tu rolę dziewczyny lekkich obyczajów, która zakochuje się w silnym, brutalnym plantatorze gumy. I byłoby dobrze, gdyby nie „przyzwoitość" małżonki pewnego inżyniera, która usiłowała odebrać jej ukochanego. Nieporozumienie, aczkolwiek uwieńczone zostało niepotrzebnem przelewem krwi, zakończyło się pomyślnie. Powiedzmy sobie szczerze, że piekła w tym filmie tak strasznego niema, gdyby nie kobiety i gdyby ludzie sami go sobie nie wytwarzali. Co jest godne uwagi to dowcipne djalogi, one urozmaicają akcję dość ciekawego filmu. Para Clark Gable i Jean Herlow doskonali. Nadprogram bogaty. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Ponieważ dyrekcji udało się zatrzymać oba filmy jeszcze na jeden dzień, lecz ostatni nieodwołalnie, więc radzimy wykorzystać okazję, która opłaca się sowicie, gdyż bawią znakomicie Maurice Chevalier w dźwiękowcu **„Kochaj mnie dziś"** i Buster Keaton jako **„Pośrednik miłości".** Kto nie widział, niech śpieszy na godz. 5.

REWJA. Dziś nowy program. Na ekranie film który podniósł wrzawę w całej Polsce pt. **„Dzieje grzechu"** Żeromskiego oraz perła produkcji europejskiej p. t. **„Najeźdźcy"** czyli dzieje czwórki piechurów; w roli głównej Gustaw Diesel. Na scenie występy artystów.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 16. 1. 1933 roku.

Spędzono: wołów 65, buhajów 149, krów 306 świń 1900, cieląt 520, owiec 91, razem 3031 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.)

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:	
Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieopasane	60— 64
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 58
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	38— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	50— 54
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 64
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	38— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	36— 38
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta wytuczone	66— 72
Tuczone cielęta	58— 64
Dobrze odżywione	52— 56
Miernie odżywione	40— 50
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	86— 90
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	82— 84
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	76— 80
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	68— 74
e) maciory i późne kastraty	74— 88

Przebieg targu spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	5,45
funty szterlingów	27,94
franki szwajcarskie	171,27
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	46,37
floreny holenderskie	356,00

Podziękowanie.

Za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie mojej drogiej żony ś. p.

Anity Chmielnickiej

oraz za liczne wieńce, składam wszystkim znajomym i życzliwym, którzy brali udział w tym smutnym obrzędzie, a szczególnie moim Przełożonym p. naczelnikowi Mańczakowi, kierownikom p. Buczkowskiemu, p. Malakowi oraz wszystkim koleżankom i kolegom składam na tej drodze

Bóg zapłać.

974) **Mąż.**


NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA „KOWALSKINA"
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM SERCE W PIERŚCIENIU
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA «AP. KOWALSKI» WARSZAWA
20163

MEBLE
jadalnie, sypialnie, gabinety różnego gatunku pod gwarancją sporządzone po umiarkowanych cenach poleca (964
J. Kolka
mistrz stolarski
Kartuzy
Wzgórze Wolności 1.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

podaje do wiadomości, **że jest w posiadaniu pouczeń** wydanych przez Izbę Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, **które informują szczegółowo pracodawców** i zakłady pracy **o sposobie dokonywania zgłoszeń, obliczania i uiszczania składek** ubezpieczeniowych (§§ 14 — 38 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 103 poz. 818).

Dla ułatwienia pracodawcom w. wymienione **pouczenia wydawane będą w Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy przy ul. Dr. Em. Warmińskiego nr. 3, pokój nr. 1 na parterze,** oraz w Oddziałach Administracyjnych w Nakle, Sępólnie, Szubinie i Wyrzysku w lokalach miejscowych.

Zakładom pracy zatrudniającym conajmniej 4-ch pracowników, pouczenia wydawane będą po cenie 5 groszy za sztukę, a pracodawcom zatrudniającym do 3-ch pracowników, bezpłatnie. (949

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy.

BUDYNIE
GALARETKI
PROSZKI DO PIECZENIA
„KORONA"
Korona
jakościowo niedoścignione!
21602

Z dniem 1 stycznia br.
otwarty został
w Bydgoszczy, przy Placu Teatralnym 4
FABRYCZNY SKŁAD SPRZEDAŻY
Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych
K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA
S. A. w Łodzi
Skład powyższy zaopatrzony jest we wszelkie tkaniny bawełniane białe, kolorowe, drukowane, surowe i kołdry.
W najbliższych dniach rozpoczną się we wszystkich większych miastach Pomorza
BIAŁE TYGODNIE TANIEJ SPRZEDAŻY
naszych wyrobów.
821


PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki
po cenach niskich
Największa w Polsce FABRYKA PIANIN
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (20569
Filja: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.

Akuszerka
Surdyk, mieszka Bocianowo 19. (F484

Kwiat
Nabożeństwa Najpiękniejsza książka do nab. Św. Stanisław Kostka dla młodzieży, Cuda Św. Antoniego 100 przykł. Księgarnia Katolicka, Poznań ul. Jezuicka 5. (889

Prasowanie
czyszczenie i reperacja garderoby damskiej i męskiej. Pierwszorzędne wykonanie na miarę. Chrobrego nr. 7, mieszkanie 3. (695

Darmo
nie, lecz bardzo tanio

Mąka pszenna od 1/2 kg.	—,17
Tłuszcz do piecz. 1/2 kg.	—,68
Tłuszcz jad. miesz. 1/2 kg.	—,88
Olej jadalny litr . . .	1,35
Drożdże 1/2 kg.	2,20
Nafta litr	0,55
Soda 1/2 kg.	0,10
Szare mydło ziarn. 1/2 kg.	0,49
Mydło do prania cały ryg.	0,88
Proszek mydlany 1/2 kg.	0,48
Jęczmień palony 1/2 kg	0,15
Ryż od 1/2 kg	0.22
Śledzie tłuste I.a 6 sztuk	0.50

poleca (21399
Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Zboż. Rynek 8
Telefon 181.

3 składy w Bydgoszczy
Niedźwiedzia 8 Rynek, w całości lub pojedyńczo, nadaj. się na cukiernię lub inną branżę, specjalnie porcelanę, mydło itd. natychmiast **wydzierżawię.** Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „982". (982

POLECENIA

Wagi
uchylne wszelkich systemów naprawiamy i legalizujemy. Wyrób wag nowych i naprawa takowych. Fabryka Wag, Schenk, Nast., Jagiellońska 41, Bydgoszcz. (487

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Każdy (977
rodzaj furmanek ciężarowych dostarcza tanio Ewald Jeske, tel. 1776.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo z młynem. 93 mórg pszenno-buraczanej ziemi, młyn wodnymotorowy z kompletnym martwym i żywym inwentarzem. Cena 38 tys., wpłaty 18 tys. Zgłosz. pod „93" Dziennik. (872

Dom (951
śródmieście, dochodowy sprzedam. Wiadomość Gdańska 60, właścicielka.

Dom
3 piętrowy, centrum w Bydgoszczy, dochód 9.000 zł., cena 66.000, wpłata 26.000, z powodu wyjazdu. Westfalewski, Długa 37. Tel. 335. (F503

Skład (980
urządzenie kolonjalki odstąpię. Wełniany Rynek 1.

Sprzedam
dom wolny, ogród, oficyna, wytwórnia sera. Uher, Terasy 7. (960

Maszynę
Singera, skrzypce, kożuch sprzedam. Śniadeckich 51, m. 6. (946

Agawę (23412
wielką, piękny okaz sprzedam z powodu braku miejsca. Kozietulskiego 21.

Smoking
frak, granatową marynarkę, figura średnia, sprzedam. Litewska 2. (F510

Restauracja
do oddania lub na rachunek na korzystnych warunkach. Zgłoszenia Toruńska 25. (975

Skład
z mieszkaniem tanio sprzedam. Gdzie wskaże Dziennik. (969

Motocykl (976
z powodu wyjazdu sprzedam. Szubińska 27, m. 10.

Rower (968
dobrze utrzymany sprzedam. Łokietka 1, m. 3.

Ostry
pies na sprzedaż. Nakielska 9, m. 6. (962

Pościel
sprzedam. Adres filja Dziennika. (F320

Jadalnie
sprzedam. Hetmańska 26. Stolarnia. (F520

Maszyna
do szycia, 35 zł. Pomorska 21 — 13. (F516

Gabinet (983
męski, kluby skórzane, sypialnię, jadalnię, lampy elektryczne i różne meble z polecenia bardzo tanio sprzeda „Sala Licytacyjna", Gdańska 42, tel. 1554.

Limuzyna
„Essex-Supper-Six" rok 1929, bardzo dobrze utrzymany, gotów do jazdy, sprzedam za gotówkę 1600 zł. Zgł. Szubin, Św. Marcin 1. (812

Gramofon
tanio. Plac Piastowski 4, mieszk. 6. (F529

KUPNA

Maszynę (F509
do szycia kupię za gotówkę. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Maszyna".

Turbinę
wodną, wirnik 40 cm. kupię okazyjnie. Zgłoszenie ceny do „Par" Poznań pod „53,115". (972

Kupię
białą, używaną wannę do łazienki. Of. pod „Biała" do Dziennika. (937

POSADY WOLNE

Posadę (507
w przemyśle otrzyma, kto złoży kaucję zł. 1000, zabezpieczenie bankowe. Oferty „Przemysł" filja.

Inteligentni
wymowni panowie mogą sobie stworzyć stałą egzystencję przy pracy zewnętrznej. Posada stała, wynagrodzenie 300 — 500 złotych miesięcznie. Zgł. osobiste od 9 - 12 i 3 - 5 Śniadeckich 41, m. 6. (985

Do baletu
potrzebne młode tancerki i solistki. Wileńska 14, m. 3, codziennie od 1 do 3 po południu. (F512

Panienkę (687
do bufetu i obsługi poszukuję od 1 lutego. Zgł. z fotografją i odpisem świadectw, z pod. pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu do Cukierni Puczyńskiego, Chełmno.

Młodszy
fryzjer, dobry ondulator potrzebny. Klinger, Sępolno. (981

Propagandzistka
poszukiwana Adres wskaże Dziennik Bydg. (963

Pomocnik
uczeń szewski potrzebni. Aleje Mickiewicza 5. (F519

Dzielną
ekspedjentkę zaraz do składu rzeźnickiego poszukuję. F. Rucki, Toruń, Stary Rynek 8. (971

Uczennice
do buchalterji potrzebne. Gdańska 119, m 1. (F526

Posługaczka
Gimnazjalna 6/3. (F518

Służąca
starsza do wszystkiego potrzebna. Zgł. 11—12, ul. Chopina 6. (956

Ucznia (F5 4
syna uczciwych rodziców poszukuję zaraz do mego składu kolonjalno - żelaznego, artykułów budowlanych, restauracji. Konrad Seidel, Pruszcz pomorski.

LEKCJE

Emerytowany
prof. gimn. przygotowuje do gimnazjum, udziela tanio korepetycyj, specjalność: przyroda, język niemiecki. Zgłosz. Lipowa 10—3. (F525

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
fryzjerski poszukuje posady ewentl. wypomóżkę. Of. pod „2 lata praktyki" do Dziennika. (F953

Biurowej
posady poszukuję lub innej. Zgł. „Pana". (957

Dziewczyna
poszukuje posługi. Pod „Czysta" filja Dz. (F501

Gospodyni
z dobrem gotowaniem poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej. Of. pod „Sumienna" filja Dziennika. (F502

Cukiernik
zdolny szuka posady. Kiełbus, Przechowo. (954

Poszukuję (986
posady jako niańka lub mamka do dziecka. Czysta, uczciwa sierota uprasza oferty skierować do Dziennika pod „Mamka".

DZIERŻAWY

Szukam
dzierżawy kolonjalki w większej wiosce lub miasteczku. Zgł. Dz. Bydg. pod „Kolonjalka". (952

Piekarni
poszukuję w dzierżawę zaraz. Oferty z podaniem warunków Kaniowa Mokre per Grudziądz. (973

Pokój
garaże, piwnica. Sienkiewicza 13, portjer. (948

Lokale
I piętro do wynajęcia. Długa 32. (950

Kuźnię (F506
odstąpię, narzędzia sprzedam. Adres w Dzienniku.

Skład
dowolnej branży wynajmę. Nakielska 23. (F533

MIESZKANIA SZUKA

1 lub 2
pokoje z kuchnią poszukuję w okolicy Św. Trójcy, Grunwaldzkiej. Zgł. filja Dz. Bydg. „1—2". (F500

Mieszkanie
4—6 pokojowe w pobliżu ulicy Poznańskiej możliwie z ogrodem. Oferty pod „E. 43" do Dzien. Bydg. (805

Poszukuję
4 pokojowego mieszkania z komfortem w centrum. Oferty pod „Komfort" do Dz. Bydg. (970



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe
wszelkie wyg. Parkowa 1.

4 pokojowe
4-5 pok. Sienkiewicza 13/2.

5 pokojowe
I piętro Gimnazjalna 4.

Dwupokojowe
kuchnia. Jachcice, Średnia 27. (F534

2 pokoje
z kuchnią, 35 zł, rok zgóry. Jasna 23, m. 5. (955

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Niegolewskiego 21. (F508

6 pokoi
do wynajęcia. Chodkiewicza 22. (F505

Mieszkanie
4 pokojowe obszerne. Długa 68. (978

2 pokoje
kuchnia wolne, czynsz zgóry. Grudziądzka 7. (959

Uwaga!
Wybór mieszkań, pokój z kuchnią 21 zł. Dworcowa 39, pracownia obuwia, w podwórzu. (966

Dwa
pokoje, kuchnię zaraz wydzierżawię. Czarna Droga 7. (967

4 słoneczne (F460
zaraz. Śląska 4, portjer.

Za
udzielenie pożyczki zł. 2.000, gwarantowanej rejentalnie, dam w procencie w centrum miasta pokój z kuchnią, lub stałą posadę w handlowym interesie. Oferty do filji Dz. pod „Chwila". (F531

4 pokoje
z wygodami I ptr. Plac Piastowski 4. (F530

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, oddzielne wejście Sienkiewicza 15. mieszk. 3. (F513

Pokój
próżny dla jednej osoby zaraz do wynajęcia. Świętojańska 22, m. 2. (F462

Pokój
próżny dla samotnej. Długa 68. (979

Przyjmę
starsze małżeństwo na stancję. Nowodworska 48, m. 6. (911

Pokój
umebl., utrzymaniem lub bez wynajmę. Świętojańska 3—2. (F527

2 umeblowane
pokoje. Chrobrego 12—1. (F521)

Elegancki (F522
pokój. Świętojańska 3—3.

Pokój
tanio. Wróblewska, Plac Piastowski 4. (F528

Dobrze
umebl. pokój dla pana lub mającej zajęcie pani zaraz lub 1. II. oddam. Jagiellońska 24, m. 3. (F515

Pokój (F524
elegancki. Gdańska 30—7.

POŻYCZKI

Pożyczki
10 000 zł dam za mieszkanie 3—4 pokojowe. Zgł. pod „Pożyczka" filja Dziennika. (F517

RÓŻNE

Koncesja
z pełnym wyszynkiem w Bydgoszczy potrzebna zaraz. Pod „K. K." (958

Grafolog
Król. Jadwigi 13 wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Informacje bezpłatnie. (961

Zwołuję
zebranie wierzycieli po ś. p. Janie Nowakowskim na dzień 25 stycznia godz. 16-tą w hotelu Pajzderskiego, Mrocza. Zarządca spadku. (F523

Zgubiłem
tekę, ważne dokument w pociągu popołudniowym Bydgoszcz — Inowrocław w klasie IV. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Dobre wynagrodzenie. Idczak, Pakość. (919

P. M. 51361.
Tablicę rejestracyjną samochodu zgubiono w godzinach popołudniowych. Znalazcę proszę o zwrot, wynagrodzę. Bydgoska Wytwórnia Mydła, Długa 65. (F532

MATRYMONJALNE

Córka
przemysłowca, lat 19, inteligentna, 15 000 zł, wyjdzie za lekarza do lat 38. Of. Dz. Bydg. „Inteligentna". (935


— Mamo, czy na tem meczu bokserskim zrobili z taty mumję?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.